Nr. 241 Wtorek, 21 Października 1890.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaprzeszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 października b. r., profesora dogmatyki w biskupiem seminaryum w Tarnowie, dr. Jacentego Tylka, zamianować najmiłościwiej kanonikiem rzymsko-kat. kapituły katedr. w Tarnowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Olimpa Polańskiego, wikaryusza katedralnego w Przemyślu, stałym nauczycielem religii obrządku gr. kat. w szkole etatowej 6-klasowej męskiej w Przemyślu; ks. Ludwika Klepkę, wikaryusza obrządku łac. w Strzyszowie, stałym nauczycielem religii obrządku łac. w szkole etatowej 4-klasowej w Kolbuszowej; tymczasowego nauczyciela, Wiktora Hölzelhubera, w Koropcu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Koropcu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 30 września b. r l. 9.014/II komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, z powodu projektowanego postawienia ściany odśniegowej w długości 85 metrów na południowym końcu stacyi w Stryju odbędzie się w Stryju dnia 13 listopada 1890 r.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Stryju przez 14 dni, do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Stryju lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października.

Niezałatwiona sprawa Włoch z Anglią o Kassalę, nastręcza gabinetowi włoskiemu więcej kłopotu, niż czyni szkody w stosunkach pomiędzy obu temi mocarstwami. Stosunki bowiem, jak stwierdzono już poprzednio i jak ponownie udowodniło urzędowe niemal spotkanie lorda Dufferin z p. Crispim, nic nie ucierpiały na tem odroczeniu. Ale dla samego gabinetu, dla głównego reprezentanta polityki włoskiej, p. Crispi'ego, jest zwłoka ta bardzo nie na rękę. Wiadomo, że p. Crispi ma w sprawach wewnętrznych mnóstwo nieprzyjaciół; wiadomo także, iż siły jego przyjaciół mierzą niechętni mu powodzeniem lub niepowodzeniem w ważniejszych kwestyach politycznych, a nakoniec całemu już światu znane są niepowodzenia, które zwichnęły program polityki wewnętrznej, i że tym wszystkim ujemnym faktom należało przeciwstawić fakta na zewnątrz tak przynajmniej doniosłe, ażeby i nadal było czem zażegnać gotującą się burzę opozycyi to nie radykalnej, lecz umiarkowanej. Otóż z tego punktu widzenia, mimo utrzymania nadal pożądanych dobrych stosunków z Anglią, samego faktu opóźnienia sprawy rozgraniczenia sfery wpływów włoskich w Afryce, nikt we Włoszech nie uważa za zwrot pomyślny.

Ale i tym razem, jak już niejednokrotnie, nieusprawiedliwiony antagonizm francuski przyczynił się znowu do częściowego zwycięztwa p. Crispi'ego w opinii Włoch. Jakkolwiek bowiem bezpodstawną okazała się pogłoska, że gabinet urzędownie, rzekomo w interesie Egiptu, protestował w Londynie przeciw ustąpieniu Kassali Włochom, to jednak głosy prasy francuskiej sprawiły tyle, ileby może nie zrobił był rzeczywisty protest. Prasa rzeczona starała się zerwanie rokowań przedstawić jako fatalne niepowodzenie p. Crispi'ego, starała się wystawić w sprawie tej jako główną przyczynę, złą wolę Anglii a nakoniec pozyskać sympatyę Włoch, któreby, po obaleniu Crispi'ego, popierały pretensye Francyi w Egipcie. Skutek tymczasem był przeciwny; w Anglii bowiem wywołało to niechęć i gorętsze jeszcze zamanifestowanie niezmiennych uczuć dla Włoch, a we Włoszech utwierdziło jedynie w przekonaniu, że polityka Crispi'ego, uznawana przez Anglię ostentacyjnie, jest jedynie racyonalną. Tak więc, tanim kosztem nieoględności prasy francuskiej, wyszedł atakowany prezes gabinetu ponownie zwycięzcą.

Zwycięztwo to jednak ma znaczenie tylko dla opinii kraju; reprezentacya jego czeka na fakt ugody z Anglią. Że na krytykę polityki przed wskazaniem na fakta dodatnie, nie chce dopuścić p. Crispi, świadczy o tem brak decyzyi co do przyszłych wyborów. Większość ministrów na ponownem posiedzeniu rady ministeryalnej oświadczała się za przedsięwzięciem wyborów ogólnych zaraz, p. Crispi zaś życzy sobie odroczenia ich do wiosny. Ministrowie zwracali uwagę, że obecnie po-

Z TEATRU

(„Na Przełomie“ (*Krisen*). Komedya w 4ch aktach Bauernfelda, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 15 października.)

Imię Ludwika Bauernfelda, znane jest od pierwszych dziesiątków lat bieżącego stulecia na scenach niemieckich, i znane zaszczytnie. Jego utwory, jak *„Die Bekenntnisse“*. *„Grossjährig“* i liczne inne, miały niemałe powodzenie. Na scenach polskich mniej znany, Bauernfeld zainteresował nas wielce swoim utworem p. t. *„Krisen“*, który w tłómaczeniu p. Jarosława Pieniążka, ujrzeliśmy we środę ubiegłą po raz pierwszy na deskach lwowskiego teatru.

Nie jest to arcydzieło, to pewna, ale w każdym razie utwor zasługujący na baczniejszą uwagę. Napisany jeszcze w r. 1852, nosi on na sobie cechę tej dość odległej daty; brakuje mu tych wszystkich doskonałości scenicznych, jakie zdobyto w ostatnich czasach, i do których nawykliśmy w nowszych dramatycznych utworach. Ale odznacza się myślą poważną, rysunkiem charakterów pewnym i szlachetnym, uczciwą tendencyą, chwyta zaś i utrzymuje uwagę widza od początku do końca, co jest sprawą wyższego talentu. Przypatrzmy się pokrótce charakterom i sytuacyi.

Państwo Lemchen zbogaceni kupcy, mają córkę jedynaczkę Julię. Przerasta ona rodziców zdolnościami, ukształceniem, a co za tem idzie i wymaganiami towarzyskiemi. Dom państwa Lemchen, to ognisko *par excellence* mieszczańskie: Pani domu energiczna i czynna, a pan — zacny, poczciwy Lemchen — uwierzył nad miarę w rozum, i energię żony, i został.... pantoflem. Cała jego istota wewnętrzna streszcza się w pytaniu, kierowanem ciągle do żony, przy każdej sposobności:

— Jak uważasz, duszko, tak? — to dobrze!...

Stosunek ten pomiędzy małżeństwem jest w ogóle cechą niektórych jeszcze dworków szlacheckich a przeważnie mieszczańskich ognisk domowych. Mężczyźni z wyższych sfer towarzyskich — o wyjątkach nie mówiąc — są pod tym względem bardziej.... emancypowani. Mąż został tu wyzwolony z pod przewagi niewieściej, — kobieta wyższego świata ma nadto wiele innych obowiązków towarzyskich, by mogła całą swą działalność skupić w ognisku domowem i w niem szukać.... ofiary. Ona, w złote swe jarzmo wprzęga liczniejszych niewolników, jest królową salonów, władza jej i urok, sięgają daleko po za sferę domową. -- Inaczej w mieszczańskim świecie. Tu kobieta najczęściej dzieli pracę zawodową męża, nierzadko też nią kieruje, a w domu jest wszystkiem. Starając się pilnie o wygody męża, już tem samem staje się mu niezbędną, a jeśli tylko ma energię i rozsądek pani Lemchen, w krótkim bardzo czasie dochodzi do tego, że ujarzmiony „pan stworzenia“ nie ma już innego pytania na ustach, prócz: „Jak uważasz, duszko, tak? — to dobrze....“

Tradycya podobnego stosunku, przechowuje się także jeszcze w niektórych dworkach szlacheckich. Znam pewną rodzinę, gdzie matka w tym duchu wykształciła wszystkie swe — a cztery ich było — córki nadobne. Wychowała rozumnie, wykształciła pięknie, ale nauczyła przewodzić. I z tej nauki wszystkie skorzystały.... Czterech jest teraz zięciów i każdemu z nich zdaje się, iż rządzą światem.... choć nimi rządzą małżonki. — Tradycya ta wszakże coraz słabiej przechowywaną jest w tym świecie. Obawa śmieszności, która na obie strony w takim razie spada, wyrugowywa ją po części ze szlacheckich ognisk domowych, czy z korzyścią dla małżeńskiego pożycia, rozstrzygnąćbym nie śmiał stanowczo; — w każdym jednak razie, nie radzę pytać się w tym względzie o zdanie owych czterech zięciów, ani im się zbytecznie przypatrywać, bo wyglądają zdrowo, wesoło, i dobrze im się dzieje; co ostatecznie nie jest zbyt pochlebnem dla zasady władzy mężowskiej....

I panu Lemchen także dobrze się działo w takim stosunku. Jedyną jego troską jest ukochana jedynaczka, dla której zgromadził znaczny majątek, świetną przysposobił wyprawę, i pragnąłby ją widzieć szczęśliwą. Śliczna Julia, w zupełności zasługuje na szczęście: jest piękną, dobrą, rozumną; ma dużo woli, i serce zdolne do miłości prawdziwej. Staje więc w całej pełni przed nami świat mieszczański, w którym matka, kobieta dość pospolita, ale energiczna i czynna, ojciec — jeszcze pospolitszy — w domu potulny, lecz za domem zapobiegliwy kupiec, a młodsze pokolenie ukształcone i patrzące już wyżej. Bauernfeld otoczył świat ten atmosferą zdrową, pociągającą, sympatyczną.

Baron Edward Hohenberg do tego świata nie należy, ale pociąga go ku niemu urodziwa postać Julii. Postać ta, dość często, jako typ, powtarza się w utworach Bauernfelda. Człowiek nie pierwszej młodości, — lat czterdziestu, — który życia nie szczędził i uczuciami szafował. Zna kobiety, a wszakże lgnie do nich; wie, że to pach marny i wietrzna istota, jednak ulega jej urokowi; *l'éternel féminin* pociąga go pomimo wszelkich doświadczeń. Z nich wyniósł tylko pewną dozę sceptycyzmu, a pamięć o minionej czterdziestce nasuwa mu drażliwą i piekącą myśl: czyli też młoda, dwudziestoletnia panna, taka jak Julia, może być z nim szczęśliwą?

Ale Julia go kocha. Z szeregu licznych wielbicieli, wśród których przyjaciel Edwarda. doktor, jest niezawodnie najgłębszym i najbardziej godnym uwagi — serce jej wybiera barona. Pociąga ją ku niemu może właśnie ta widoczna w nim świadomość życia, ta w wirze światowym nabyta swoboda ruchów i słowa, ta wreszcie umiejętność przemawiania do serca i wyobraźni kobiety.

Umiejętności tej nie posiada milczący, w sobie zamknięty doktor. Z pozoru zimny, rozważający wszystko dokładnie, — pod tą powierzchownością myśliciela i pozytywisty, kryje serce, czujące głęboko. Ach, jeszcze jak głęboko! Widzi on zabiegi Edwarda, widzi niebezpieczeństwo grożące Julii w związku z człowiekiem, dobrym w gruncie, ale przeżytym, który na chwilowe miłostki wyszafował bardzo wiele uczucia, a z doświadczeń życia, wyniósł mnóstwo wspomnień miłych, bardzo zaś mało prawdziwego szacunku dla kobiet. Głębokie uczucie doktora mogłoby śmiało stanąć do walki z tą wątpliwej wartości miłością, jaką Julia obudza w wystygłem sercu Edwarda, — stanąć do walki i nawet zwyciężyć, — ale cóż znaczyć by mogło zwycięstwo takie, w obec braku wzajemności ze strony Julii? Smutne zwycięstwo, którego wcale nie pożąda szlachetny doktor. Wie on, że podstawą szczęścia w małżeństwie jest miłość odczuwana wzajemnie; że tylko na tym gruncie może się z czasem, gdy gorętsze uczucia ostygną, wyrobić wzajemne przywiązanie i to przyzwyczajenie, które dwie istoty stanowczo zespala. Bez tego pierwszego warunku jakże trudno marzyć o tej cichej, pogodnej, bez uniesień ale i bez burz, atmosferze rodzinnego ogniska, która jest jedynym urokiem jesieni ludzkiego życia?...

Julia kocha Edwarda, — więc doktor nakaże swemu sercu milczenie i z bolem w duszy a maską obojętności na twarzy, złoży narzeczonym życzenia szczęścia i — zn knie.

Edward zaślubił Julię. Pan Lemchen wyprawił sute wesele, na którem podchmielił nawet sobie aż do... rozczulenia. Świat mu się przedstawia jako dolina łez, ukochana jedynaczka, jako godna pożałowania istota, a stanowczy wyrok żony: idź spać! jako despotyczny wybryk złego humoru, przeciw któremu zbuntować się warto. Warto ale nie

[illegible] wiedniejsza, bo [illegible] nie miała jeszcze [illegible] pów. Crispi jednak [illegible] prezesie gabinetu stać [illegible]. Boselli, minister oświecenia [illegible] omiast minister sprawiedliwo[illegible], Zanardelli, grozić miał nawet dymisyą, gdyby zapatrywań jego nie uwzględniono. P. Crispi nie podaje przyczyn swego uporu, sądząc jednak z dzienników inspirowanych, łatwo odgadnąć przyczyny. Skłaniają go nie tylko względy taktyki wyborczej, ale i polityczne. Zwołując na krótką sesyę dawną Izbę, nie ma potrzeby występować z nowym programem, gdyby zaś stanął przed nową reprezentacyą, musiałby, oprócz stwierdzenia pomyślniejszego rozwoju wewnątrz, wskazać, że i w polityce zewnętrznej, załatwione są wszystkie sprawy pomyślnie. Wiadomo, jak drażliwą dla wielu jest polityka kolonialna Włoch; dlatego więc sprawa odroczenia układu z Anglią, jest na teraz dla p. Crispi'ego wcale niepożądaną.

Sprawy sejmowe.

(*Uwagi objaśniające do projektu ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach*).

Jakkolwiek tegoroczne przedłożenie rządowe o urządzeniu służby zdrowia w gminach, zasadniczo różni się w szczegółach od zeszłorocznego przedłożenia rządowego w tym przedmiocie, to wszakże uwagi objaśniające, które odnoszą się jedynie do uzasadnienia potrzeby takiej organizacyi, nie zostały w tym roku zmienione. Sądzimy przeto, że będzie rzeczą pożądaną ogłoszenie w całości tych uwag objaśniających, które do zeszłorocznego przedłożenia były dołączone. Uwagi te w całej osnowie brzmią jak następuje:

Znaczną część obowiązków publicznej służby zdrowia, której organizacya zasadniczo określoną jest w ustawie z 30 kwietnia 1870 D. u. p. Nr. 68, przekazują §§. 3 i 4 tejże ustawy gminom. Są to te obowiązki własnego i poruczonego zakresu działania gmin, mające na celu jedno z najważniejszych zadań publicznej administracyi, t. j. ochronę zdrowia ludności i usuwanie przyczyn niebezpieczeństwa dla zdrowia.

Ze względu na doniosłe znaczenie tej gałęzi administracyi gminnej dla jednostki, rodziny, gminy, kraju i państwa należy usilnie dążyć do tego, ażeby gmina tym obowiązkom, przez ustawę ściśle określonym według swoich sił, ze znajomością rzeczy i całkowicie odpowiedziała.

Na mocy postanowień §. 1 wspomnianej państwowej ustawy sanitarnej, jak niemniej na mocy §§. 104—109 ustawy gminnej są władze polityczne obowiązane czuwać nad tem, aby gminy ściśle wykonywały swe ustawowe obowiązki. W razie zaniedbania tych obowiązków ustawa poleca władzom politycznym, aby na niebezpieczeństwo i koszt gminy zarządziły potrzebne środki zaradcze.

Jest jednakże rzeczą powszechnie wiadomą jak niedokładnie przeważna część gmin w kraju wypełnia swe ustawowe obowiązki w zakresie policyi zdrowia i spraw zdrowia w ogóle. Gminy nie są nawet w stanie w obecnych stosunkach obowiązkom tym za dość uczynić, gdyż brak im fachowej pomocy w administracyi sanitarnej. Pochodzi to zaś ztąd, że §. 5 państwowej ustawy sanitarnej dotąd nie jest wykonany. Reprezentacya kraju bowiem dotychczas nie wskazała, jakie zarządzenia mają gminy wprowadzić w życie, celem należytego wykonywania służby sanitarnej.

Do Reprezentacyi kraju zatem należy uchwalenie ustawy o organizacyi publicznej służby zdrowia, któraby ułatwiła a właściwie umożliwiła gminom wypełnienie powyżej wskazanych obowiązków. Nie ulega to bowiem żadnej wątpliwości, że gdyby władze polityczne znalazły się w tem przymusowem położeniu, iżby wykonać musiały w całej pełni swój ustawowy obowiązek nadzorowania spraw sanitarnych w gminach, i gdyby celem odpowiedniego wykonywania służby sanitarnej użyły w poszczególnych gminach ustawą dopuszczonych środków zaradczych, to w takim razie załatwianie spraw sanitarnych nałożyłoby na gminy od razu bardzo znaczne ciężary.

Przedkładając wysokiemu Sejmowi z odwołaniem się na postanowienia §. 5 ustawy państwowej z 30 kwietnia 1870 projekt ustawy o o organizacyi gminnej służby zdrowia do konstytucyjnego traktowania, powoduje się c. k. Rząd w pierwszej linii względami na najistotniejsze interesa gmin, usilnie potrzebujących pomocy w tym kierunku, jaki projekt ten wskazuje.

Dla c. k. Rządu potrzeba doprowadzenia do skutku krajowej ustawy sanitarnej przedstawia się jako nagląca z tego powodu, że w Reprezentacyi państwa już przy różnych sposobnościach zwracano na to z naciskiem uwagę, a zupełne wykonanie już od siedmnastu lat obowiązującej państwowej ustawy sanitarnej co do organizacyi służby sanitarnej w gminach, uznano jako konieczną podstawę wszelkich dalszych reform w zakresie spraw zdrowotnych.

Dalszym powodem, skłaniającym Rząd do przedłożenia wysokiemu Sejmowi projektu krajowej ustawy sanitarnej jest ta okoliczność, że już w dziewięciu królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, przyszły do skutku takowe ustawy, i że przez niezupełne wykonanie państwowej ustawy sanisarnej co do służby zdrowia w gminach, wytworzyły się nierówne stosunki w administracyi sanitarnej poszczególnych krajów koronnych. Pominąwszy bowiem okoliczność, że uporządkowane stosunki sanitarne jednego kraju, zagrożone są przez istnienie nieuporządkowanych stosunków sanitarnych w krajach ościennych, zwłaszcza pod względem szerzenia się chorób zakaźnych, wymaga tego ogólny i jednolity interes sanitarny całej ludności, aby do odpowiedniego załatwiania sanitarnych obowiązków gmin postarano się wszędzie o równie gorliwą, a odpowiednio do odrębnych stosunków poszczególnych krajów zastosowaną, opiekę fachowych organów.

Doświadczenia poczynione w tych krajach, w których już od lat kilku krajowe ustawy sanitarne weszły w życie i odpowiednio zostały wykonane, jak n. p. w Morawii, Karyntyi i Tyrolu, dozwalają należycie ocenić nadzwyczajną wartość i pożytek takiej ustawy, a nadto także obliczyć dokładnie koszta, połączone z zaprowadzeniem takiej instytucyi.

Pod oboma względami doświadczenia wykazują znakomite wyniki.

Skoro więc inne kraje koronne uznały już potrzebę organizacyi gminnej służby zdrowia, i skoro w ten sposób sanitarne stosunki tych krajów rzeczywiście poprawione zostały, staje się przeprowadzenie takiej organizacyi w Galicyi tem potrzebniejszem, ile że, jak to powszechnie wiadomo, stosunki zdrowotne w naszym kraju są pod każdym względem opłakane i z wyjątkiem jedynej Bukowiny znacznie gorsze, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju koronnym.

I tak n. p., kiedy ogólna śmiertelność w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa wynosiła w latach 1880 do 1885 2·93 prc., 3·06 prc., 3·21 prc., 3·17 prc. i 3·2 prc.; w Galicyi w tym samym okresie czasu śmiertelność w stosunku do ludności wynosiła 3·46 prc., 3·54 prc., 3·6 prc., 3·59 prc., 3·41 prc. i 3·66 prc.

Chorobom zakaźnym, jakoto odrze, kokluszowi, tyfusowi, czerwonce i ospie ulega w Galicyi rok rocznie taka sama ilość ludzi, jak we wszystkich innych krajach koronnych razem wziętych. I tak umarło w skutek chorób zakaźnych w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych w latach od 1883 do 1885 — 115.062, 114.120 i 117.879 osób, podczas gdy w Galicyi samej w tych trzech latach umarło w skutek chorób zakaźnych osób 58.289, 53.872 i 58.112, a w latach 1886 i 1887 nawet 59.248 i 66.891, t. j. więcej jak czwarta część ogólnej liczby zmarłych. W niektórych powiatach zdarza się nie rzadko, że 40 prc. a nawet 47 prc. wszystkich przypadków śmierci bywa przez choroby zakaźne spowodowanych. Zdarzyło się to n. p. w r. 1887 w powiatach (Kałusz 47 prc.) i Podhajce (47·2 prc.), a w r. 1883 w powiecie Nadwórna (47·8 prc.).

A właśnie na tem polu policyi sanitarnej możnaby rozwinąć nader skuteczną czynność zapobiegawczą, jeżeliby przez wczesne rozpoznanie pierwszych przypadków choroby i przez umiejętne zastosowanie środków zaradczych przeciw szerzeniu się choroby postawiono zaporę groźnym epidemiom.

W historyi epidemij galicyjskich mamy niestety nader wiele takich przypadków, w których dowiedziono, że mimo sprzyjających warunków hygienicznych danej miejscowości, tylko zawleczenie zarazka chorobowego było powodem wybuchu choroby, a brak należytego zrozumienia wymogów sanitarnych ze strony organów gminnych, przesądy i niedołęztwo ludności tak sprzyjały rozwojowi choroby, że z tego wywiązała się długotrwała i groźna epidemia. Zdarza się często, że obcy sługa, lub robotnik dotknięty tyfusem lub ospą, nie bywa umieszczany w odosobnieniu, lecz zostaje odsyłany do swej gminy rodzinnej i tam też zawleka zarazek chorobowy. Również często zarazek zawleczony bywa przez włóczęgę lub przez wypuszczonego więźnia, a z takich sporadycznych przypadków powstają potem groźne epidemie.

Dla wyświecenia sprawy w tym kierunku niechaj posłużą następujące przykłady: Do Brzezin w powiecie żydaczowskim powróciła w r. 1887 chora dziewczyna ze służby w Rozdole, gdzie podówczas zachodziły sporadyczne przypadki tyfusu. Z powodu zaniedbania wszelkich środków ostrożności, głównie jednak z powodu spóźnionego doniesienia, rozszerzyła się choroba tak dalece że w tej gminie liczącej 1.181 głów w ciągu siedmiu miesięcy zachorowało 537 osób (z tego 403 dorosłych) t. p. 44·6 prc. całej ludności, a umarło osób 60 czyli 5·1 prc. ludności. W Petlikowcach nowych w powiecie buczackim zachorowało w r. 1887 także na tyfus z całej ludności wynoszącej 435 osób, 189 t. j. 43·4 prc. W Dulibach w powiecie bobreckim o ludności 839 głów zachorowała 267 osób t. j. 31·8 prc., umarło 37 osób t. j. 4·4 prc. ludności. Do Zielonej w powiecie Nadwórniańskim zawleczono tyfus w r. 1887 z aresztów jednego z c. k. sądów obwodowych. Trwała w tej gminie choroba ze zmiennem nasileniem dwa lata; zachorowało 165 osób, między temi 128 dorosłych. W Oskrzesińcach w powiecie rohatyńskim zachorowało w r. 1888 na tyfus plamisty 264 osób czyli 56.2 prc. ludności miejscowej, z chorych umarło 30 czyli 6 prc. ludności. Do Inwałda w powiecie wadowickim zawlókł ospę wędrowny handlarz płócien i zaraz zachorowało tam 77 osób, z których uległo chorobie 20 i t. d. i t. d.

Wiele innych przykładów tego rodzaju możnaby z ostatnich lat przytoczyć, ale dla ilustracyi doniosłości środków zaradczych, o których wyżej wspomniano, już i tych kilka przykładów wystarczyć powinno.

Ile dobrego policya sanitarna zdziałać może w razie wybuchu chorób nagminnych, wskazują doświadczenia poczynione w ostatnich latach na Morawii. Od czasu organizacyi gminnej służby zdrowia zmniejsza się tam stale śmiertelność z powodu chorób nagminnych. I tak w latach 1884 do 1887

---

można!... pan Lemchen kończy swojem: jak uważasz duszko? i płacząc nad całym światem, który jest doliną łez, odchodzi na spoczynek, odprowadzany sympatycznym śmiechem publiczności.

Po odejściu obojga państwa Lemchen, odgrywa się scena, która jest przełomem, przesileniem w życiu młodych małżonków. Julia oczekuje powrotu męża, który wyszedł na chwilę z gośćmi weselnymi, i dla żartu, słysząc, iż nadchodzi, ukrywa się przed nim za kotarę.

To ukrywanie się — scenicznie nie zbyt zręczne — nie wyszło jej na dobre. Edward wraca z doktorem i Julia ze swej kryjówki słyszy całą ich rozmowę. Baron nie może się oswoić z myślą, że jest żonaty. W tej chwili tak ważnego przesilenia w życiu, staje mu przed oczami cała bogata we wrażenia przeszłość, — jest że on wstanie odczuć miłość prawdziwą? Zdaje mu się, że nie.... wątpi we własne siły, w wartość własnych uczuć; w tej chwili zniechęcenia, Julia zdaje mu się niczem innem, tylko jedną więcej postacią w ogromnym szeregu.... jedną więcej — znajomością, która nie przyniesie mu ani nowych wrażeń, ani nie rozbudzi przesyconego serca. Doktor rozważnem przedstawianiem usiłuje obudzić w nim wiarę.... napróżno; zostawia jednak przyjaciela pod wpływem słów swoich i z postanowieniem aby Julię bądź co bądź uczynić szczęśliwą.... „To przecie nie gąska, to niezwykła kobieta“.... powiada Edward — i pożegnawszy doktora, spotyka się oko w oko z bladą, przelęknioną rozczarowaniem swem, Julią.

Słyszała wszystko! Edward jej nie kocha.... dla tego przeżytego światowca ona jest tylko jedną nową znajomością więcej.... Nie będzie nią — choćby jej serce pęknąć miało!... Odpycha męża, idącego ku niej z otwartemi ramiony i postanawia obcą dla niego pozostać.... Na tej efektownej scenie, następującej zbyt nagle, bez przygotowania a sprowadzonej środkami scenicznemi nie bardzo zręcznemi, kończy się akt drugi, zostawiając widza mocno zainteresowanego tem co będzie dalej, co wyniknie z tego przesilenia w życiu młodego małżeństwa.

Podobną kwestyę, silniej postawioną, dramatyczniej też przedstawił Ohnet we „Właścicielu Kuźnic“. Pogodna atmosfera komedyi Bauernfelda, nie dopuściła silniejszych zaburzeń. Przez dni czternaście baron Edward jest wprawdzie bardzo nieszczęśliwym. Przekonywa się, że kocha Julię całem sercem, chciałby jej wynagrodzić teraz swój sceptycyzm pierwotny, ale Julia zaledwie mówić z nim raczy. Oświadcza mu, że jej serce, zawiedzione i rozczarowane co do uczucia jakie w mężu spodziewała się znaleść a spragnione miłości, o której marzyło, szukać będzie dalej ideału. „Ja muszę mieć swój romans! woła i zachorowuje na nerwy.... Sliczna perspektywa dla młodego małżonka, którego nie dopuszczają do pokoju żony, chorującej na nerwy a otoczonej zbyt czułą troskliwością rodziców i opieką lekarską doktora.... Ile razy baron pragnie przestąpić próg pokoju Julii, wstrzymuje go papa lub mama Lemchen, albo przyjaciel doktor, który w stanie chorej widzi zatważające objawy newrostenii.

Bardzo niedobra pozycya! Szczególnie drażni barona zbyteczna pieczołowitość rodziców, których wreszcie pozbyć by się pragnął. Dopomaga mu w tem stary sługa Szymon, który swego „panicza“ kocha jak własne dziecko. W sposób dość wyraźny daje on do zrozumienia państwu Lemchen, że pora młode małżeństwo wypuścić z rodzicielskiej opieki, bo inaczej nigdy dobrze nie będzie. Obrażona pani Lemchen udziela swego oburzenia panu Lemchen, który nie bardzo łatwo oryentuje się w sytuacyi, lecz wraz z żoną postanawia wreszcie dom zięcia opuścić. Wychodzą się pakować do drogi a widz jest teraz świadkiem interesującej rozmowy Julii z doktorem. — Julia jest rzeczywiście niebezpiecznie chora — moralnie więcej niż fizycznie. Obrażona jej godność niewieścia, budzi w niej instykta złe, żądzę zemsty. Ona będzie miała swój romans.... chce widzieć u stóp swoich mężczyznę, któryby ją rzeczywiście kochał, bo w uczucia męża straciła wiarę. Więc przedmiotem jej zalotnych pocisków staje się — doktor.... Walka zbyt łatwa dla pięknej kobiety. Każdy jej pocisk trafia w głąb serca doktora, rozkochanego w niej śmiertelnie. Ale on — człowiek z gruntu uczciwy — nie zapomni się ani na chwilę. Z całym wysiłkiem woli panuje nad sobą, ze współczuciem patrząc na zalotność Julii, jako na objaw rozstrojonych nerwów. A wszakże raz z jego piersi dobywa się okrzyk, który dla Julii jest tryumfem: „On mnie kocha prawdziwie!“ woła ona z płomieniem w oku a może w tej chwili pojmuje, ile bolu, ile szlachetności i poświęcenia się jest w tej tajonej miłości zimnego z pozoru człowieka. Doktor nie wiedząc, co zaszło między mężem a żoną, nie rozumie dobrze powodów postępowania Julii, a ocenia je dopiero wtedy, gdy się z ust zrozpaczonego Edwarda dowiaduje o wszystkiem. Edward błaga go, by pozostał u nich i był rozjemcą w tem małżeńskiem nieporozumieniu, ale doktor stanowczo odmawia, na nalegania zaś męża, śmiało, a z wielką siłą uczucia woła: Ależ ja kocham się w Julii, kocham się namiętnie!“ To wyznanie otwiera przepaść między doktorem a Julią i jej mężem.

Doktor usunąć się teraz musi, a powróci dopiero wtedy, gdy nieporozumienia wszelkie znikną a na miejsce pierwszej miłości nastaną pogodne i spokojne czasy przywiązania, które już nie ulega zmianom. Doktor wie, że Julia kocha męża, że to co było, było tylko objawem chwili przełomu, aby zaś to przesilenie odbyło się szczęśliwie, wystarczy jedna szczera rozmowa małżonków i stanowczy krok męża. Taką radę daje doktor Edwardowi i on idzie za nią. Gdy Julia chce opuścić dom męża i wyjechać z rodzicami, którzy już się tymczasem przygotowali do drogi, Edward wyjazdowi się nie sprzeciwia, ale oświadcza, że towarzyszyć będzie żonie. Następuje rozmowa, i — horyzont się rozpromienia. Julia czuje w słowach Edwarda prawdę i miłość — romans jej zaczęty flirtem z doktorem, kończy się w objęciach męża....

Tak się skończyło przesilenie w komedyi.... i dobrze się skończyło. Najczęściej inaczej kończy się w życiu. Tam gdzie młoda i piękna kobieta zapragnie mieć „swój romans.“ gdzie są trochę dokuczliwi i pospolici rodzice, którzy rozdzielają małżeństwo, gdzie jest przyjaciel „nie widzącego nic“ czterdziestoletniego już męża, — nb. zakochany i młodszy przyjaciel — tam trzeba bardzo dobrej woli... autora, by publiczność wyniosła tak posieszające o szlachetności młodszych przyjaciół i cnocie niewieściej, przekonanie. Zdarza się zbyt często, że szlachetne zasady młodszego przyjaciela, korzystają ze sposobności, aby zejść na plan drugi, na pierwszy zaś plan, występuje ów upragniony „swój romans,“ który kończy się mniej lub więcej dramatycznie, a czasem nawet wcale się nie kończy.... tylko ustępuje miejsca drugiemu. Dobrze jest wszakże módz powiedzieć sobie: I tak być mogło.... a dobrze by było, gdyby było tak zawsze! Potrzeba tylko, aby ludzie mieli tyle siły woli i szlachetności, ile ich miał doktor.... Przecie to tak dobrze być szlachetnym! wszelkie przesilenia w życiu kończyłyby się wówczas tak pogodnie jak się skończyła komedya Bauernfelda. W tem też wrażeniu, jakie ona sprawia, jest zwycięztwo jej szlachetnej tendencyi. Utwor ten, pisany z talentem, jakkolwiek nie bez scenicznych usterek, powinien czas dłuższy utrzymać się w repertoarze, tembardziej, że grany jest w całości doskonale.

Pierwsza wzmianka należy się pani Kwiecińskiej, która w roli Julii odniosła zasłużony sukces. Znaczny postęp zauważy-

zaszło 8.147, 8.194, 7.693 i 6.406 razem 30.440 czyli w przecięciu 7.610 przypadków śmierci z powyższej przyczyny; podczas gdy w latach poprzednich od r. 1878 do 1883 było 15.089, 11.336, 12.195, 13.752, 9.681 i 7.974 czyli razem w 7 latach 70.027 w przecięciu 11.671. Zatem bezpośredniem następstwem organizacyi gminnej służby zdrowia było zmniejszenie się przypadków śmierci z powodu chorób nagminnych o 35 prc.

Jeżeliby wskutek odpowiedniej organizacyi gminnej służby sanitarnej w Galicyi śmiertelność z powodu chorób nagminnych zmniejszyła się choćby tylko o 30 proc., ocalonoby w ten sposób corocznie życia 17.760 ludziom.

Pominąwszy już względy ludzkości, które w obec wysokiego Sejmu nie wymagają dalszego objaśnienia, należy zgubne skutki nadzwyczajnego szerzenia się chorób nagminnych w Galicyi, oceniać także ze stanowiska interesów gospodarstwa społecznego, wystawionych na znaczny uszczerbek w dzisiejszym stanie rzeczy. Wskutek samego tyfusu utraciła Galicya w ostatnich 10 latach (1878 do 1888) razem 84.950 ludzi, czyli w pojedynczych latach: 5.994, 7.207, 9.400, 9.344, 8.217, 8.318, 10.025, 9.524, 8.941 i 8.180 a zatem średnio 8.495. Ponieważ śmiertelność wynosi 8 proc. chorych, przeto w każdym roku zachodziło w przecięciu 106.200 przypadków tyfusu. Jeżeli się przyjmie, że ze wszystkich chorych było co najmniej 70 prc. czyli 74.340 osób dorosłych t. j. zdolnych do pracy, i jeżeli się dalej przyjmie, że każdy na tyfus chory, co najmniej przez jeden miesiąc nie był zdolnym do pracy — to z takiego obliczenia wypływa roczna strata 2,230.200 dni roboczych, strata spowodowana jedną tylko chorobą zakaźną. Dla tak ubogiego kraju, jak Galicya, jest to strata zbyt znaczna i nie wymaga już dalszych objaśnień.

Obliczenie, przeprowadzone w sposób powyższy co do wszystkich chorób nagminnych, wykazałoby roczną stratę kilku milionów zł.

Na tem nie kończy się jeszcze szereg smutnych następstw chorób zakaźnych. Brak nam wprawdzie dokładnych dat statystycznych co do ilości osób, wskutek ospy ociemniałych, i co do ilości głuchoniemych, wskutek przebytej szkarlatyny lub dyfteryi. Nie podlega jednak żadnej wątpliwości, że w Galicyi ilość ciemnych i głuchoniemych jest bardzo znaczną, gdyż co do liczby ciemnych przewyższa Galicyę tylko Salzburg i Karyntya, a co do liczby głuchoniemych tylko te dwa kraje koronne i Styrya. Jakkolwiek przyczyny ślepoty są bardzo różne, należy jednak znaczną część wypadków nabytej ślepoty przypisać ospie. Zatem w razie zmniejszania się przypadków ospy, zmniejszyłaby się także liczba osób ciemnych, a w razie zmniejszenia się przypadków szkarlatyny, dotykającej bardzo często narząd słuchowy, zmniejszyłaby się niewątpliwie ilość głuchoniemych.

Około 35.000 dzieci umiera rocznie w Galicyi w pierwszym roku życia na „brak sił żywotnych“. Komu jednak znany jest sposób życia ludu wiejskiego w Galicyi, ten przyznać musi, że trzecia część a może nawet i połowa tych noworodków i małych dzieci, padła ofiarą nieodpowiedniej opieki. Są w kraju powiaty (Śniatyn, Horodenka, Tłumacz i sąsiednie), w których z nowonarodzonych dzieci połowa umiera już w ciągu pierwszego roku życia, jakkolwiek powiaty te posiadają bardzo urodzajną ziemię i nie widać nędzy u tamtejszego ludu.

Pouczenie rodziców o sposobie pielęgnowanie noworodków i małych dzieci mogłoby wielu ludziom życie ocalić, a właśnie takie pouczenie stanowiłoby jedno z głównych zadań lekarzy gminnych.

Jest dalej rzeczą stwierdzoną, że w Galicyi syfilis bardzo jest rozpowszechniony. Wprawdzie trudno co do tej choroby uzyskać daty statystyczne, któreby chociaż w przybliżeniu przedstawiały właściwy stan rzeczy, posiadamy jednak dość danych, aby wyświecić sytuacyę. I tak, we wszystkich publicznych i prywatnych szpitalach królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wynosiły w r. 1885 przypadki leczonej choroby syfilitycznej tylko 8·8 proc. wszystkich wypuszczonych z leczenia chorych, podczas gdy w tym samym roku w szpitalach galicyjskich przypadki choroby syfilitycznej wynosiły 6.925, czyli 15·8 proc. wszystkich z leczenia wypuszczonych chorych. Tylko na Bukowinie i w Istryi był ten stosunek jeszcze gorszym. Jeżeli się zważy, że u naszego ludu w obec znanej niechęci do leczenia szpitalnego, tylko te przypadki choroby syfilitycznej bywają leczone w szpitalach, które dochodzą do wiadomości urzędowej, że zatem przeważna większość przypadków choroby wcale nie bywa leczoną, to musimy przyjść do przeświadczenia, że syfilis w Galicyi jest więcej rozpowszechniony, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju koronnym.

Stwierdzono też, że z powodu zaniedbania wszelkich środków zaradczych w niektórych gminach a nawet powiatach (n. p. Kosów) syfilis rozszerzył się do prawdziwych epidemij.

Ponieważ syfilis jest powodem znacznej chorobliwości, charłactwa, licznych przypadków chorób umysłowych i nerwowych, znacznej śmiertelności dzieci i znacznej ilości nieżywo urodzonych dzieci, to od użycia stosownych środków zapobiegawczych w tej mierze zawisło powstrzymanie skarłowacenia całych pokoleń.

Najdzielniejszym środkiem zwalczania choroby syfilitycznej będzie organizacya lekarzy gminnych, gdyż przez to uzyska się równy rozkład lekarzy w kraju, a tem samem ułatwi się zasięgnięcie pomocy lekarskiej. Polecając lekarzom gminnym i okręgowym, ażeby chorobę powyższą z całą uwagą śledzili, władza mogłaby już pierwsze przypadki tej choroby w gminie ściśle nadzorować a przez to zapobiedz jej dalszemu szerzeniu się.

Należy dalej zwrócić uwagę na egipskie zapalenie oczu (jaglicę) coraz bardziej w kraju się szerzące. Choroba ta nietylko zmniejsza siłę obronną kraju, gdyż rok rocznie setki popisowych żołnierzy wyklucza się z tej przyczyny od służby wojskowej, lecz nadto jest w wielu razach powodem zupełnej, ślepoty czasem nawet całych rodzin. W powiatach trembowelskim, tarnopolskim, zbaraskim i skałackim, należących do tarnopolskiego wojskowego okręgu uzupełniającego, dają się dotkliwie czuć skutki tej choroby; w tych bowiem powiatach ilość ciemnych jest największą.

Gdy chronicznie przebiegające przypadki jaglicy, mimo znacznych kosztów i usilnych starań lekarzy, w murach szpitalnych nie dadzą się wyleczyć, wypada leczyć te przypadki ambulatoryjnie przy zachowaniu środków ostrożności, celem powstrzymania możliwego zakażenia innych osób z otoczenia chorego. Ten obowiązek ciężyłby na gminach i lekarzach okręgowych.

Ażeby zakończyć szereg chorób szczególnie w kraju naszym rozpowszechnionych, należy jeszcze wspomnieć o świerżbie u ludzi. Choroba ta nie bywa przyczyną utraty życia, lecz powodem bardzo znacznego rozszerzenia w niektórych okolicach kraju, uszczupla w sposób dotkliwy zdolność do zarobkowania ludności wiejskiej.

Jednym z pierwszych obowiązków lekarzy gminnych okręgowych byłoby bezpłatne leczenie wszystkich w okręgu zamieszkałych ubogich. Przez to zapobiegnie się w wielu razach zaniedbaniu chorób, a w skutek tego należy się spodziewać, że nasze szpitale nie będą na przyszłość tak dalece jak dotychczas obciążane zadawnionemi a nawet nieuleczalnemi przypadkami choroby.

Szpitale, które dotychczas są poniekąd zakładami przytułku dla nieuleczalnych, stałyby się zakładami lęczniczemi w właściwem tego słowa znaczeniu. Niewątpliwie zmniejszyłaby się ilość dni leczenia w szpitalach, a tem samem zmniejszyłby się wydatek funduszu krajowego na koszta leczenia.

Z powyższego, jakkolwiek tylko w ogólnych zarysach zakreślonego obrazu okazuje się, jak doniosłe znaczenie ma organizacya gminnej służby zdrowia dla utrzymania i powiększenia ogólnej zdolności do zarobku, dla zwiększenia zdrowego pokolenia ludności, wreszcie dla zmniejszenia wydatków na zaopatrywanie ubogich.

Co do samego projektu ustawy, wniesionego do wys. Sejmu jako przedłożenie rządowe, zauważa się co następuje:

Sejm galicyjski na posiedzeniu dnia 14 stycznia 1874 r., przechodząc do porządku dziennego nad ówczesnem przedłożeniem rządowem o organizacyi gminnej służby zdrowia, powziął następującą uchwałę:

1) „Sejm przechodzi nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach, do porządku dziennego.

2) Sejm przyjmuje z motywów w sprawozdaniu przytoczonych następujące zasady, które przesyła wys. Rządowi do uwzględnienia ich przy ułożeniu innego projektu organizacyi służby zdrowia, mianowicie: *a*) okręgi zdrowotne winny obejmować około 15.000 mieszkańców, *b*) urządzenie służby zdrowia ma być zastosowane także do obszarów dworskich.

3) Sejm wyraża przekonanie, że skarb Państwa powinien się przyczyniać do utrzymania służby zdrowia w gminach.“

Obie powyższe uchwały pod *a*) i *b*), zostały już w zeszłorocznym projekcie ustawy w zupełności uwzględnione, gdyż z jednej strony ilość okręgów sanitarnych zmniejszono do połowy, a z drugiej strony wciągnięto obszary dworskie do organizacyi.

Na mocy postanowień §. 2 i 4 zeszłorocznego projektu ustawy, byłby kraj podzielonym na 345 okręgów sanitarnych i 21 samoistnych gmin sanitarnych, do czego potrzeba 372 lekarzy. Z końcem roku 1888 było w Galicyi 844 doktorów medycyny i chirurgów, ponieważ jednak nie można wziąć w rachubę wszystkich profesorów obu wyższych zakładów naukowych w kraju, lekarzy rządowych, szpitalnych, specyalistów, niemniej lekarzy potrzebnych do wykonywania praktyki w większych miastach, wreszcie lekarzy, którzy z powodu podeszłego wieku, nieudolności fizycznej lub dla innych przeszkód, do gminnej służby zdrowia nie mogą być użyci, pozostaje do sprawowania tej służby około 350 do 400 lekarzy (doktorów medycyny i chirurgów), tj. tyle, ile do przeprowadzenia projektowanej organizacyi niezbędnie potrzeba.

Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie obszarów i zaludnienia poszczególnych okręgów sanitarnych do ilości lekarzy zostających do dyspozycyi, przedstawiać będzie trudności. Znaczna bowiem rozległość okręgów, wysoka cyfra ich ludności, utrudni w ogóle czynności lekarzy okręgowych, a nawet uczyni niemożliwem wykonywanie niektórych czynności w całym okręgu (jak np. oględzin zwłok).

W przedłożonym projekcie podaną jest jednak możność zmiany granic pojedyńczych okręgów sanitarnych, w skutek czego mozna będzie z czasem, w miarę zwiększającej się liczby lekarzy, poprawić stan rzeczy.

Organizacya gminnej służby zdrowia, doprowadzi do równomiernego rozkładu sił lekarskich w kraju. Z 844 lekarzy, którzy w końcu r. 1888 wykonywali praktykę w Galicyi, mieszkało 268 (241 doktorów medycyny a 27 chirurgów) w mieście Lwowie i Krakowie, t. j. 32 prc. W obu tych miastach przypada jeden lekarz na 656 głów, na prowincyi zaś lekarz jeden na 10.000 ludności. W niektórych powiatach stosunek ten jest jeszcze niekorzystniejszy. W powiecie Nisko i Turka np. przypada jeden lekarz na 18.000 głów. Jeżeli zatem według przedłożonego projektu ustawy, zostanie zorganizowaną służba sanitarna w gminach, sprowadzi się przez to z jednej strony konkurencyę lekarzy, nagromadzonych w jednem mieście do właściwej miary, z drugiej zaś strony ułatwi się osiedlanie lekarzy w okolicach, w których dotychczas nie było warunków do rozwinięcia działalności lekarskiej. Z 345 okręgów sanitarnych, przypadnie w 105 siedziba lekarza na miasteczka takie, w ktorych dotychczas nie było ani lekarza, ani chirurga.

Koszta, jakich wymaga projektowana instytucya sanitarna będą w stosunku do spodziewanych skutków umiarkowane.

Wysoki Sejm wypowiedział w swej uchwale 3 z 14 stycznia 1874 zapatrywanie, że także i Skarb państwa powinien przyczynić się do ponoszenia kosztów utrzymania lekarzy gminnych. To samo zapatrywanie wypowiedzieli także delegaci Wydziału krajowego w r. 1888 w ciągu obrad nad projektem ustawy.

Nie ma jednak żadnej ustawowej podstawy do żądania, aby Skarb państwa miał bezpośrednio przyczyniać się do kosztów organizacyi gminnej służby zdrowia i rzeczywiście w żadnej prowincyi, które zorganizowały u siebie gminną służbę zdrowia, państwo nie przyczynia się do pokrywania połączonych z tem kosztów.

(*Zamek w Olesku*)

(§) Komitet obywatelski będący właścicielem zamku w Olesku, ofiarował, jak wiadomo w r. z. ten zamek krajowi. W skutek tego polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby objął w posiadanie zamek Oleski zajął się przeniesieniem własności na rzecz kraju a na najbliższej sesyi zdał sprawę z dokonanych w tej mierze czynności oraz przedłożył wniosek co do utrzymania i przeznaczenia tego zamku.

Po objęciu przez Wydział krajowy zamku w posiadanie co nastąpiło w r. b. wysłał Wydział krajowy na miejsce jako rzeczoznawców i konserwatorów sztuki i pomników historycznych pp. Zacharjewicza i Wierzbickiego, którzy orzekli, iż zamek jako budynek da się utrzymać a rekonstrukcya da się bez wielkich trudności wykonać. Następnie poruczył Wydział krajowy inżynierowi p. Kułakowskiemu zdjęcie planów zamku, przyczem polecono mu przy sporządzeniu planów restauracyi zastosować się do stylu epoki, w której zamek powstał.

P. Kułakowski przedstawił plan i kosztorys restauracyi, z którego wynika, że koszta robót, które zaraz powinny być wykonane wyniosą 20.000 zł., zaś te, które na później mogą być odłożone 5.000 zł.

Przedłożone plany przesłał Wydział krajowy komisyi, złożonej z pp. Józefa Łępkowskiego, Władysława Łuszczkiewicza, Sławomira Odrzywolskiego i Tomasza Prylińskiego — z prośbą o objawienie opinii co do projektowanego w tych planach stylu. Komisya ta wywiązała się ze swego zadania w sposób zasługujący na publiczne uznanie; sprawozdanie a raczej opinia, którą Wydziałowi krajowemu przedłożyła, rzuca bowiem ciekawe światło na rodzaj stylu i czas budowy zamku Oleskiego.

Zdaniem komisyi zamek w Olesku nie jest jednolitą stylową budową, gdyż na jego powstanie składały się liczne wieki. Podstawę stanowi fortalicya z XIII lub XIV wieku, przerobiona przez Herburta z Felsztyna na początku wieku XVI, z końcem tego wieku zrobiona przez Jana z Sienny domem mieszkalnym, a w XVII wieku przez Daniłowiczów pańską siedzibą. W obec tego że zamek Oleski jest dziełem powstałem nie w jednej chwili i nie dla jednego przeznaczenia, dobra restauracya nie powinna zakrywać, lecz uwidocznić całą tę historyę, ukrytą w murach zamku. Byłoby zatem krzywdą dla charakteru pomnika, który ma być restaurowany właśnie dla historycznej swej wartości, gdyby dążono do utworzenia jednolitej zaokrąglonej całości architektonicznej. Komisya pragnie zatem przedewszystkiem uwidocznienia na zewnątrz całego budynku, że gmach dzisiejszy mieszkalny, jego piętra, powstałe w XVI i XVII wieku siadły na dawnych murach fortecznego obrębu rusko-litewskiego; jest więc komisya zdania, że obręb ten odgrzebać należy, gdzie pozostał i zostawić jego ściany bez tynku,

---

łem w grze sympatycznej artystki, zwłaszcza co do wyrazu twarzy. Dawniej, nawet w chwilach najmniej tego wymagających, steoretypowy uśmieszek (naiwnej pamięci!) wybiegał zawsze na usta. W roli Julii uśmieszek ten zamieniony został bardzo dobrze schwyconym wyrazem, który na twarz, zawsze piękną, rzucał cień smutku. W ruchach, postawie i stroju stwierdzić należy daleko większą staranność, dzięki czemu Julia była tem właśnie, czem ją chciał mieć autor. Z żywą przyjemnością stwierdzam ten postęp, świadczący o starannem przygotowaniu roli i o pracy, która może utalentowanej artystce otworzyć szerokie pole ról wyższego zakresu. Nad głosem tylko pracować jeszcze trzeba, i o ile można wyrabiać tony niższe i głębsze, nie krtaniowe. Pan Kwieciński był bardzo sympatycznym i pełnym naturalności Edwardem. Oklaskami przyjmowane było każde ukazanie się p. Feldmana w roli poczciwego p. Lemchena. Oklaski w pełni zasłużone; p. Feldman grał z wielkim humorem, unikając starannie szarży; scena po weselu, gdy podchmielony p. Lemchen nie chce iść na spoczynek, ale się rozrzewnia, scena pełna naturalnego komizmu, odegrana była doskonale. W pozyskaniu tego artysty dla sceny naszej, dyrekcya miała szczęśliwą rękę. Nie mniej cennym nabytkiem jest p. Chmieliński. Jego doktor był wyborną postacią, w każdym szczególe starannie i umiejętnie opracowaną. Na tę staranność w przygotowaniu roli zwracam zawsze uwagę, ilekroć przychodzi mi mówić o p. Dębickim. Zakres jego ról nie wielki i skromny, ale praca zawsze sumienna. Typ starego sługi Szymona, odtworzony przez niego, był w całem znaczeniu tego wyrazu doskonałym. Wspomnieć też muszę o pannie Czechowiczównie, której coraz więcej słów do wypowiedzenia na scenie przypada w udziale. To bardzo pięknie, — ale trzeba się starać wymawiać dobrze i głosem nie tak rażąco cieniuchnym....

Zaznaczyć winienem wreszcie, że wystawa była bardzo piękna; salon pp. Lemchenów nie pozostawiał nic do życzenia. Tłómaczenie komedyi Bauernfelda, zdało mi się dość poprawne, choć nie wolne od pewnych germanizmów. Pan Lemchen miał ciągle nadzieję „na coś,“ co polskie uszy raziło.

***

P. S. Po ostatniem sprawozdaniu o „Szalonych gonitwach“, jakiś dr. M. N. zaszczycił mię długim niemieckim listem, w którym, w siarczystej obronie utworu Fuldy, zarzucił mi nieprzyjaźń dla literatury niemieckiej i wzywał do względności dla Bauernfelda, który już nie żyje, zatem „*de mortuis nihil nisi bonum* (sic!)“.... Zarzut nieprzyjaźni dla jakiejkolwiek literatury, a zwłaszcza tak bogatej i pięknej jak niemiecka, stanowczo odpieram, — nie idzie jednak za tem, abym się musiał zachwycać wszystkiem, co p. Fulda lub inny jaki pisarz niemiecki wytworzy. — Z drugiej strony gniewają się na mnie.... docenci prywatni, niezadowoleni ze światła, jakie rzuciłem na postać dr. Maksa Weiprechta. Inni zgorszeni są tem, że pisanie — historyi Longobardów postawiłem wrzekomo niżej, od wymalowania obrazu. Otóż nie zasłużyłem, sądzę, na tyle gniewów. Nie jam winien, że dr. Maks jest trochę śmieszny, — nie wszyscy zaś docenci prywatni są na szczęście do niego podobni. Co się tyczy historyi Longobardów, to nie wdając się w zestawianie dwóch wartości tak różnego gatunku, jestem stanowczo tego zdania, że lepszy jest wymalowany dobry obraz, niż.... nie napisana dobra historya Longobardów, i pod tym względem pani Dalberg miała przez trzy akta stanowczą wyższość nad mężem swym, szanownym, uczonym ale trudnym w produkcyi, dr. Maksem.

***

surowo, otworzyć dawne zamurowane strzelnice, linie dawnych blanków i zamknąć obręb ten, domurowując mur forteczny odszukanego w ścianach układu, tam, gdzie on został przerwany, niedawniej, jak w początkach tego wieku. Komisya oświadcza się także za silnie wysuniętym dachem na kroksztynach, nie radzi zaś posuwać się do pałacowych XVIII balustrad, niedpowiednich klimatowi a stylem wadliwych.

Zdaniem komisyi, traktując spód gmachu, jak mur fortecy, a wierzch w charakterze naszego początku XVII wieku ubierając, uzyska się to, co się nazywa restauracyą w duchu historycznym.

Wydział krajowy, przedstawiając Sejmowi całą sprawę, powstrzymuje się na razie od przedłożenia wniosków co do przeznaczenia zamku Oleskiego.

W ostatnich czasach, przy dyskusyach nad tą sprawą, pojawiły się rozmaite wnioski co do użycia odrestaurowanego zamku; najwięcej mówiono o umieszczeniu tam jakiegoś zakładu naukowego, jak n. p. niższej szkoły rolniczej, ogrodniczo-sadowniczej lub przemysłowej.

Zdaniem Wydziału krajowego nie ulega wątpliwości, że zamek ten dałby się zużytkować na podobny cel, i że w ten sposób zadośćuczynienie obowiązkom pietyzmu względem tego zabytku, będzie także zadośćuczynieniem potrzebie krajowej. W każdym razie, kilka komnat zamku, z któremi tradycya wiąże ważniejsze wypadki historyczne, należałoby obrócić na rodzaj muzeum, zawierającego pamiątki po królu Janie III.

Wydział krajowy wnosi, aby w preliminarzu budżetu funduszu krajowego na rok 1891 wstawił Sejm kwotę 20.000 zł. na częściowe pokrycie kosztów restauracyi zamku Oleskiego, mającej się z wiosną 1891 rozpocząć.

Poseł Abrahamowicz złożył na ostatniem posiedzeniu do laski marszałkowskiej wniosek z projektem ustawy, ustanawiającej na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki krajowe do podatków konsumcyjnych.

Wniosek ten motywowany jest wzrastającemi z każdym rokiem potrzebami funduszu krajowego, tudzież niemożnością pokrycia tych potrzeb dodatkami do podatków bezpośrednich, które chociaż znacznie są wyższe od dodatków krajowych, pobieranych we wszystkich innych krajach koronnych, jeszcze nie pokrywają zwyczajnych wydatków budżetu krajowego.

Z uwagi, że zdaniem p. wnioskodawcy, obecne przeciążenie podatkami stałemi, a zwłaszcza podatkiem gruntowym, pobieranym od roli, w obec nader znacznego, a stałego obniżenia się cen ziarnopłodów, wzbudza obawę wyczerpania sił podatkowych w naszym kraju; z uwagi dalej, iż w innych krajach koronnych pobierane bywają od szeregu lat na potrzeby krajowe opłaty konsumcyjne od napojów gorących, — wnosi poseł Abrahamowicz zaprowadzenie następujących opłat: W obrębie całego kraju pobierany być ma dodatek krajowy w wysokości 3 prc. podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

W m. Lwowie i Krakowie pobierane być mają dodatki krajowe do podatku konsumcyjnego, zaś w innych miejscowościach, samoistne opłaty krajowe: od rumu, araku, koniaku, likierów i innych słodzonych spirytusów po 6 zł. od 1 hektolitra; od piwa po 1 zł. od 1 hektolitra.

Krajowe opłaty spożywcze obciążać mają tylko spożycie, nie mogą więc naruszać ani produkcyi, ani handlu.

Wnioskodawca proponuje, ażeby ustawa ta weszła w życie z dniem 1 lipca 1891 r., a przestała obowiązywać z dniem 31 grudnia 1894 roku.

Pod przewodnictwem posła Polanowskiego obradowało wczoraj przed połudn. w sali sejmowej, Koło posłów włościańskich.

Przewodniczący otrzymał od posłów ruskich zawiadomienie pisemne, iż z Koła występują, z powodu, że Koło jest tylko instytucyą informacyjną, a uchwały jego, członków Koła nie obowiązują.

Do komitetu ściślejszego Koła wybrano w miejsce p. Sawczaka p. Romanowicza.

Następnie obradowało Koło nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich. Wszyscy posłowie przemawiający w tej sprawie, uznawali potrzebę takiej instytucyi, niektórzy wyrażali tylko obawę, iż organizacya służby zdrowia obarczyć może zbytecznie fundusz krajowy.

— Komisya prawnicza odbyła wczoraj pod przewodnictwem posła Zolla posiedzenie, na którem przydzielono p. Fruchtmannowi do referatu, sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem zmiany statutu kraj., mającej na celu powiększenie liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa, oraz nadanie głosów wirylnych w Sejmie prezesowi Akademii Umiejętności w Krakowie i rektorowi Politechniki we Lwowie.

— Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia sejmowego, zawiera: pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego, w przedmiocie konwersyi długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki; w sprawie ugody indemnizacyjnej; w sprawie zamku oleskiego; w sprawie użycia dróg publicznych, pod budowę kolei lokalnych; w przedmiocie spraw górniczych; pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza, w przedmiocie kraj. opłat konsumcyjnych, i wybór komisyi dla wniosków pp. Madeyskiego i Wł. Koziebrodzkiego, o zmianę instrukcyi Wydz. kraj.

SPRAWY MONARCHII

(Rozporządzenie ministra oświaty. — Z komisyi ugodowej).

Rozporządzenie p. Ministra oświaty br. Gautscha, dotyczące krzepienia fizycznych sił młodzieży szkolnej, powitane zostało w całej prasie Monarchii z żywem zadowoleniem i uznaniem dla kierownika wychowania publicznego.

Fremdenblatt zaznacza, że z najżywszą radością powitają rozporządzenie to niezawodnie profesorowie gimnazyów, którzy mając żywo przed oczyma wspomnienia klasycznej starożytności, stwierdzić muszą z niemałem zadowoleniem, iż kierunek, który właśnie p. Minister wychowaniu młodzieży szkolnej dzisiaj nadać pragnie, zbliża wychowanie to ku ideałom wieków klasycznych. W rozporządzeniach p. ministra znalazła wyraz odwieczna, i wiekami stwierdzona zasada „w zdrowem ciele zdrowa dusza“.

Extrablatt donosi, iż rozporządzenie najnowsze jest dalszem ogniwem w łańcuchu reform na polu wychowania publicznego, reform które tak szczęśliwie charakteryzują erę kierownictwa br. Gautscha. W pewnej mierze, — powiada to pismo — należy nawet to rozporządzenie najświeższe postawić przed innemi, albowiem odpowiada ono najgłówniejszej zasadzie pedagogicznej, tej mianowicie która zdrowe ciało uważa jako pierwszy warunek zdrowego rozwoju umysłowego. Rozporządzenie zawiera prawdziwie złote wskazówki, które niewątpliwie każdy dobry ojciec, każdy rozumny obywatel, o pomyślny rozwój społeczeństwa dbały z najszczerszym aplauzem powitać musi.

W tym samym tonie odzywają się inne dzienniki, wyrażające jednomyślnie nadzieję, że rozporządzenie p. Ministra w przyszłości jak najpiękniejsze wyda owoce.

— Jak już onegdajszy telegram z Pragi nam doniósł żywym obradom w komisyi ugodowej położyło tamę, pózno w noc, zgaśnięcie światła elektrycznego w sali obrad. W ciągu mowy Młodoczecha Vasatego prąd elektryczny odmówił dalszej służby i w sali zapanowała ciemność, tak, że chcąc nie chcąc, komisya obrady odroczyć musiała. Nawiązując do tego wypadku pisze *Fremdenblatt*: Swiatło elektryczne przestało drgać, gazu nie było, a naftowe oświetlenie ukazało cały obraz jeszcze w bardziej ponurem świetle... Wszystko to stało się na onegdajszem posiedzeniu komisyi ugodowej, która w skutek tego złowróżbnego wypadku posiedzenie przerwać, i do dnia następnego odroczyć musiała. Czy to następne będzie jaśniejsze, politycznie pogodniejsze? O tem rzeczywiście powątpiewać należy. Wielka własność wystąpiła z wnioskiem pośrednim. Wniosek dążył do tego, ażeby Niemcom dać rękojmię szybszego przeprowadzenia dzieła ugody, a mianowicie przez wzięcie pod obrady ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej w kuryi większej własności niefideikomisowej, która to zmiana wymaga również określonej ($^2/_3$) większości głosów w sejmie. Atoli p. Plener odparł ten wniosek, powiadając, że jest on tylko koncesyą ze strony Niemców, zrzeczeniem się z ich strony widoków, aby kiedykolwiek kuryę tę opanować mogli. Ciemną także pozostanie kwestya, dla czego reprezentanci większej własności w komisyi nie przyłączyli się do wniosku Schmeykala, i dlaczego w ogóle w komisyi nie ma przyjść pod obrady przedłożenie o kuryach? W komisyi przecież nie potrzeba większości dwóch trzecich części głosów? Gdyby Staroczesi obowiązek swój spełnili, naówczas dałoby się w komisyi, wspólnie z wielką własnością osiągnąć większość, i komisya spełniłaby przynajmniej ten obowiązek moralny, który na nią z powodu punktacyj ugodowych spłynął. Mowa Riegera — pisze *Fremdenblatt* dalej — równa się przebrzmiałej skardze. Była ona lojalną, godnie odpowiadała osobistemu charakterowi Riegera — ale politycznie była bardzo nieprzyjemną bo własnych stronników politycznych publicznie o brak lojalności obwinił. Oświadczył on, że sam za ugodą głosować będzie, ale za przyjaciół swoich politycznych ręczyć nie może. I widocznie jakby chcąc ominąć niebezpieczeństwa zupełnego rozbicia się obozu staroczeskiego, lub rozbicie choćby tylko odroczyć, oświadczył się Rieger w końcu za pośrednim wnioskiem hrabiego Clam-Martinitza.

W sobotę toczyły się obrady komisyi dalej — i, jak było do przewidzenia, nie doprowadziły do pożądanego ostatecznego rezultatu. Przedewszystkiem dr. Mattusch postawił wniosek, żądający wzięcia ustawy o radzie kolturnej najpierw pod obrady. Ponieważ wniosek ten zawiera dalsze ustępstwa na rzecz Niemców, przeto hr. Clam-Martinitz cofnął swój wniosek. Schmeykal poparty przez br. Scharschmida obstawał w zupełności przy swoim wniosku. Wreszcie po bardzo obszernej i nużącej sześciogodzinnej dyskusyi przystąpiono do głosowania, które wypadło jak następuje:

Wniosek Herolda, żądający przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Schmeykala odrzucono wszystkiemi głosami przeciw głosom (4) Młodoczechów. Również odrzucono propozycyę Vasaty'ego, ażeby wniosek Schmeykala przedłożyć Sejmowi, i aż do czasu rozstrzygnięcia go w sejmie odroczyć obrady komisyi ugodowej.

Odrzucono także wniosek Schmeykala wszystkiemi głosami przeciw głosom (9) Niemców, a natomiast podany powyżej wniosek dr. Mattuscha wszystkiemi głosami przeciw głosom Młodoczechów.

Następne posiedzenie komisyi ugodowej odbyć się ma dzisiaj, w poniedziałek wieczorem, po pełnem posiedzeniu sejmu czeskiego, a na porządek dzienny wejdzie ustawa o radzie kulturnej.

KRONIKA

Lwów, 20 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły, gminie Balnica, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Ks. Walii** przybył z St. Johann do Wiednia, gdzie zamieszkał w „Grand-Hôtel“. Wczoraj odbył się na jego cześć obiad dworski. Jutro ks. Walii odjeżdża *Orient-expressem* do Paryża, a ztamtąd do Londynu.

— **Konkurs.** Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. weterynarza powiatowego w randze XI klasy z systemizowanemi dla niej poborami, rozpisuje c. k. Namiestnictwa konkurs do 15 listopada 1890. Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 nr 37, Dz. p. p., metrykę urodzenia, tudzież dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, mianowicie kompetenci zostający już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez odnośne c. k. Starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. dyrekcyę policyi.

— **Dr. Hassewicz**, znany zaszczytnie lekarz, ordynujący w Karlsbadzie, przybył do Lwowa. Grono posłów sejmowych podejmowało sympatycznego gościa obiadem w Kasynie Narodowem.

— **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie, obchodziło w sobotę dziesiątą rocznicę swego istnienia. Założone w dniu 31 stycznia 1880 r. staraniem grona, do którego należeli pp. Władysław Bełza, ś. p. Włodzimierz Milowicz, dr. Ochorowicz, Tadeusz Romanowicz i Albert Wilczyński, uzyskało w dniu 15 października tegoż roku zatwierdzenie statutów przez c. k. Namiestnictwo, i mieszcząc się początkowo w sali bibliotecznej kasyna Miejskiego, powoli rozwijać się poczęło. Pierwsze wybory odbyły się w dniu 15 października 1880 roku i wtedy na czele „Koła“ postawiono dr. Ksawerego Liskego jako prezesa, a Aleksandra hr. Fredrę (syna) jako wiceprezesa. Od tego czasu skład prezydyum i wydziału rozmaitym ulegał zmianom; dzisiaj przewodniczy „Kołu“ p. Albert Wilczyński.

Z ważniejszych momentów dziesięcioletniego żywota „Koła“, poświęconego pierwotnie wyłącznie życiu literacko-naukowemu, zaznaczyć należy niektóre. I tak: w styczniu 1881 r. wydano na rzecz ludności m. Zagrzebia, dotkniętej trzęsieniem ziemi, piękne album, które przyniosło 600 zł. czystego dochodu. W czerwcu tegoż roku rozstrzygnęło Koło konkurs literacki, rozpisany na książeczkę o Janie III. Kwotę 100 zł., ofiarowaną przez p. Wład. Bełzę, otrzymała w nagrodę autorka najlepszej pracy, panna Wanda Podgórska z Warszawy. W roku 1882 zamianowano Jana Matejkę honorowym członkiem Koła. W r. 1883, pod przewodnictwem prof. dr. Romana Pilata, otworzyło Koło nową siedzibę w lokalach Towarzystwa pedagogicznego, a w rok później otwarto uroczyście własny lokal w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gdzie 18 listopada 1884 r. podejmowano ucztą komedyopisarza Michała Bałuckiego. Od czasu otwarcia własnego lokalu począł brać w Kole górę kierunek towarzyski nad ściśle naukowo-literackim. Mimo to jednak urządziło Koło w roku następnym wystawę arcydzieł Grottgera, a w roku 1886 wydało piękne album na rzecz pogorzelców Stryja, które to wydawnictwo nie przyniosło jednak spodziewanych rezultatów finansowych. W latach 1885 i 1886 w ogóle zaznaczyła się pewna apatya w życiu „Koła“; dopiero zebrania towarzyskie i rauty, zainicyowane przez p. Wład. Wszelaczyńskiego, na które zbierać się poczęli członkowie Koła z rodzinami, obudziły żywszy ruch i życie, a z przeniesieniem „Koła“ w lipcu 1888 r. do pięknych i obszernych lokalności w teatrze, opróżnionych przez Kasyno narodowe, rozpoczął się rozwój „Koła“ na wielką skalę. Podczas gdy w r. 1877 liczyło ono 177 członków, dzisiaj ma ich już przeszło 400. Dzięki korzystnym zmianom, towarzystwo spłaciło długi z lat dawnych, pomnożyło liczbę czasopism w czytelni, zasiliło bibliotekę, a pierwotny nader szczupły fundusz wsparcia dla wdów i sierót po literatach i artystach polskich, uzupełniło do kwoty 700 złr. Dla kronikarskiej ścisłości dodać winniśmy, że w styczniu 1888 roku obchodzono jubileusz pracy literackiej Platona Kosteckiego; tegoż roku w lipcu podejmowano członków Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, następnie przyjmowano uroczyście Cypryana Godebskiego i Jana Matejkę. W r. 1889 urządzono jubileusze Karola Brzozowskiego i Aurelego Urbańskiego; podejmowano Juliusza Kossaka i Zygmunta Noskowskiego, a z końcem tegoż roku ofiarowało „Koło“ dr. Karolowi Estreicherowi medal, na cześć jego wybity. W roku bieżącym wysłano na pogrzeb zwłok Mickiewicza deputacyę, która w imieniu „Koła“ na trumnie wieszcza srebrny złożyła wieniec.

Obchód dziesięciolecia, w sobotę odbyty, rozpoczęto obradami nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Zagaił je prezes p. Wilczyński, poczem sekretarz p. Stanisław Pepłowski odczytał streszczoną powyżej historyę „Koła“, a wreszcie na wniosek dr. Aleksandra Vogla, członka wydziału, uchwalono jednomyślnie i wśród długotrwałych oklasków, zamianować dr. Ksawerego Liskego, honorowym członkiem Koła.

Po zamknięciu obrad zgromadzenia, odbyła się wspólna uczta, przy udziale przeszło 100 osób. Kolej toastów rozpoczął prezes pan Wilczyński na cześć dr. Liskego, poczem wznoszono zdrowia założycieli i prezesów, którzy do rozwoju Koła wielce się przyczynili, mianowicie na cześć pp. Bełzy, Wilczyńskiego i wiceprezesa dzisiejszego, hr. Skarbka, oraz innych obecnych zasłużonych członków Koła, a między innymi Platona Kosteckiego, dziś seniora prasy lwowskiej.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 20 października 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 18, do godziny 12 w południe dnia 20 października 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3·5), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (71 prc. wilgotności względnej), opad nieznaczny.

Srednia temperatura w tym czasie była +7·7°C, najwyższa +13·0°C wczoraj po południu, najniższa +3·3°C dziś nad ranem.

Dziś rano około godziny 10 rosił deszcz wcale nieznaczny, zresztą obie doby były przeważnie pogodne.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w środkowej Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 755 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 20, do godziny 12 w południe dnia 21 października b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby obniży się do +5·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 80 prc.; opad: deszcz.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Antoni Linhard, emeryt. radca skarbu i naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbowej, w 79 roku życia; oraz Ksawery Ciechomski, dowódzca oddziału z r. 1863, były major wojsk francuskich.

W Strzelnie, w Poznańskiem, znany z wielkich zalet umysłu i serca ks. profesor Karol Wojczyński, w 61 roku życia. Zmarły wykładał przed walką kulturną filozofię i dogmatykę w seminaryum poznańskiem, którego był subregensem. Ubodzy poznańscy stracili w nim wielkiego opiekuna i dobrodzieja.

— **Śmierć w pociągu.** Wczorajszy pociąg poranny z Krakowa przybył przeszło pół godziny spóźniony do Lwowa. Przyczyna spóźnienia była niezwykle tragiczna. W Jarosławiu wsiadł do wagonu III. klasy w towarzystwie młodej pięknej córki mężczyzna w podeszłym już wieku, z biletem do Tarnopola. Przed stacyą Radymno nagle usłyszano z wagonu wołanie o pomoc. Jeden ze służby kolejowej wpadł-

szy do coupé, zastał owego mężczyznę, któremu zrobiło się słabo i stracił przytomność, a po chwili, gdy pociąg stanął, przybyli na ratunek skonstatowali już śmierć podróżnego. Nieboszczyk był rządcą dóbr w Tarnopolskiem. Rozpacz nieszczęśliwej córki nie da się opisać. Biedna dziewczyna wskazała jedynie adres, pod jakim telegrafowano z Radymna do rodziny, zawiadamiając o tragicznym wypadku. W Radymnie odczepiono cały wóz od pociągu aż do nadejścia sądowej komisyi celem skonstatowania faktu.

— **Uroczystość św. Jana Kantego** połączona z obchodem 500 rocznicy Jego urodzin, odbywać się będzie przez cały tydzień bieżący w Krakowie. Sumę w kościele św. Anny o godzinie 10 celebrował wczoraj Jego Eminencya ks. Kardynał Książe-Biskup Krakowski. Przed Sumą odbyła się procesya, w której wziął udział Uniwersytet z Senatem akademickim, oraz inne zakłady szkolne.

Pielgrzymka do Kęt, miejsca urodzenia świętego Jana przyjdzie do skutku. zapisało się bowiem przeszło 200 osób. Dotąd zapisanych 12 profesorów Uniwersytetu, 5 profesorów ze Szkoły Sztuk pięknych z dyrektorem Matejką na czele; również oczekiwani ze Lwowa hr. Tarnowski i rektor Zakrzewski.

— **Ofiara pożaru**. Sekcya zwłok kupca w Krakowie ś. p. Henryka Kretschmera wykazała, iż padł on ofiarą silnego zaczadzenia tak szybko, że ratunek skuteczny był prawie niemożliwy, mimo rychłego przybycia straży, która nadjechawszy, w pierwszej chwili starała się dostać do piwnicy, gdzie leżał Kretschmer. W ciemności wszakże trudno było odnaleźć drzwi, a lampy użyć nie można było z powodu obawy eksplozyi. Kretschmera wyniosła straż, gdy jeszcze dawał słabe oznaki życia, lecz niepodobna go już było uratować, choć zaraz udzielono mu pomocy lekarskiej. Z praktykantów, jeden, Albin Tygan, syn niedawno zmarłego urzędnika kolei Karola Ludwika, ma twarz całą, obie ręce i bok lewy poparzony. Praktykant Borkowski ma poparzone twarz i ręce, a nadto opalone włosy z tyłu głowy. Jest pewna nadzieja, że obaj praktykanci utrzymani zostaną przy życiu.

— **Ślub**. W Paryżu odbył się ślub panny Olgi Dumas, córki sławnego autora, z hr. d'Hauterive, porucznikiem armii francuskiej. Błogosławieństwo udzielił biskup d'Hulst, rektor Uniwersytetu katolickiego. Przy wejściu pochodu do kościoła orkiestra grała marsz z Lohengrina, a podczas uroczystości pani Alboni śpiewała. Narzeczona miała suknię białą adamaszkową z kwiatami pomarańczowemi. Między gośćmi znajdowali się: księżna Matylda, ambasador angielski lord Lytton z żoną Meissonier, bar. Rotschild, Claretie, Meilhac i t. d. Po uroczystości odbyło się śniadanie na terasie villi de Damora.

— **Tysiączne wydanie**. Z Nowego Yorku nadeszły do Warszawy egzemplarze znanej dobrze wszystkim „Modlitwy dziewicy" układu Bądarzewskiej. Na egzemplarzach tych czytać można napis: „edycya tysiączna". Bądarzewska nie żyje już od dawna, a wydawca nowojorski zawsze jeszcze robi dobre interesa na jej „Modlitwie".

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dzisiaj, przedstawienie składane: 1) „Livia Quintilla", dramat w 1 akcie Rzętkowskiego. Debiut pani Orso-Wieńczyckiej. 2) Po raz pierwszy „Pierwiosnki", obrazek w 1 akcie Kordjana Szreniawy. 3) „Skrzypce czarodziejskie", operetka w 1 akcie Offenbacha. 4) „Czardasz", odtańczą panna Sachsówna i pan Hofman. — Jutro, we wtorek „Mignon", opera w 4 aktach. Debiut panny Maryi Szelińskiej w roli głównej. — We środę po raz pierwszy „W domu i za domem", komedya w 4 aktach Madejskiego.

Z teatru. W dzisiejszem przedstawieniu składanem ujrzymy premierę „Pierwiosnki", w której wystąpi panna Czaplińska w roli Stasia.

Z Wystawy. Wczoraj efektowny obraz Boncharda „Niemi w Seraju" oraz prześliczny Siemiradzkiego „Chrystus i Samarytanka" ściągnęły tłumy widzów na wystawę sztuk pięknych.

Szczególniej przy pysznem oświetleniu żarowem wyglądają te obrazy wspaniale.

Obraz Boncharda jak się dowiadujemy pozostanie w lwowskim salonie tylko dwa tygodnie.

— **Przewodnik naukowy i literacki**, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc październik i zawiera: 1. „O przywileju Jana, arcybiskupa gnieźnieńskiego", przez dr. Wojciecha Kętrzyńskiego. 2. „Dzieje sztuki malarskiej we Włoszech", przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. 3. „Józefa Bartłomieja Zimorowicza, testament Luterski", przez K. Juliusza Hecka. 4. „Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r." 5. „Skole i Tucholszczyzna", przez dr. Fryderyka Papéego. 6. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym", przez dr. Władysława Ostrożyńskiego. 6. Kronika literacka.

Towarzystwo prawnicze lwowskie. W piątek wygłosił w obec licznego grona słuchaczy dr. Stanisław Nurkowski odczyt: „O pojęciu i granicach prawa kolejowego". Prelegent zaznaczył na wstępie, że prawo kolejowe jako takie jest najnowszem zjawiskiem w dziedzinie umiejętności prawnych. Następnie podał literaturę austryacką i niemiecką tego przedmiotu, wspomniał o pracach polskich, a głównie o dziele Leona Paszkowskiego „Statystyczno-ekonomiczne studya" i przeszedł do określenia stosunku prawa kolejowego, do prawa handlowego i cywilnego. Przy rozbiorze instytucyj prawnych wykazał prelegent, o ile prawo kolejowe zbacza od zasad prawa cywilnego przy konstrukcyi prawa własności, w poszczególnych stosunkach obowiązkowych i w ustawie o zakładaniu ksiąg kolejowych, niemniej poddał krytyce zapatrywania najnowszych autorów na istotę prawa własności prywatnego przedsiębiorstwa kolejowego w czasie trwania koncesyi kolejowej, wypowiadając zdanie, że takie prawo własności po myśli §. 358 u. c jako zupełne uważać należy. Przechodząc do definicyi prawa kolejowego, oświadczył się prelegent za definicyą dr. Haberera jako najbardziej naukowo uzasadnioną. Co do stosunku prawa kolejowego do prawa handlowego wykazał prelegent niewłaściwe połączenie w austryackim kodeksie handlowym przewoźnictwa kolei żelaznych ze zwykłem przewoźnictwem, a podnosząc wielkie znaczenie kolei żelaznych jako najpotężniejszego środka komunikacyjnego i wskazując na obfite źródła obowiązującego w Austryi prawa kolejowego, zaznaczył potrzebę wydania osobnego kodeksu kolejowego. Odczyt ten przyjęto hucznemi oklaskami, poczem gratulowano mowcy potoczystości stylu, jędrności wyrażeń i gruntownego przedstawienia przedmiotu.

Baron cygański, operetka Straussa, doczekała się w Wiedniu 200 przedstawienia. Z okazyi tej rzadkiej uroczystości, kompozytor stał się przedmiotem najsympatyczniejszych owacyj.

Józef Sliwiński, dzielny pianista, obiecuje zjechać do Warszawy z koncertem w grudniu. Obecnie artysta koncertuje w Kaliszu, gdzie go publiczność przyjmuje z entuzyazmem.

W Berlinie odbyło się odsłonięcie pomnika Lessynga. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę utworu Glücka pod batutą Joachima; punktem najświetniejszym programu była mowa prof. Ericha Schmidta, który ocenił działalność Lessynga; następnie sędzia Lessyng oddał pomnik w ręce burmistrza Forkenbecka. Forkenbeck przyrzekł w imieniu miasta pielęgnować tradycye Lessynga i zakończył przemowę okrzykiem na cześć cesarza. W zastępstwie cesarza Wilhelma był obecny ks. Fryderyk Leopold, również byli obecni ministrowie, a armię reprezentował szef sztabu, hr. Waldersee.

Deputowany Leveau, komedya napisana przez Juliusza Lemaitre, krytyka teatralnego *Journal des Débats*, została po raz pierwszy przedstawioną we czwartek w Paryżu (*Vaudeville*). O tej zajmującej premierze otrzymała *Neue fr. Presse* następujący telegram: Sztuka p. n. *Deputé Leveau* jest komedyą polityczną, a losy jej bohatera podobne są do losów Boulangera, przynajmniej publiczność znajdowała to podobieństwo w licznych aluzyach autora. Jedną z wielkich zalet sztuki jest wytworny styl i ustępami niesłychanie dowcipny dyalog; mimo tego utwór nie wszystkich w równym stopniu zadowolił, to też w głosach krytyki odbija się ten dualizm; jedni znajdują, że komedya jest arcydziełem najczystszej wody i stawiają jej autora w pierwszym rzędzie francuskich pisarzy dramatycznzch; inni znowu zaprzeczają mu daru i umiejętności zbudowania dzieła scenicznego, a wyrażają zdanie, że najnowsza jego sztuka jest chwilami, niesympatyczna i zimna. W ogóle jednak publiczność zgotowała sztuce nadzwyczaj gorące przyjęcie."

Z okazyi pierwszego przedstawienia Deputowanego *Figaro* zamieszcza świetny artykuł, w którym Paweł Desjardin misterną i bardzo trafną skreślił sylwetkę Juliusza Lemaitre, niezrównanego mistrza półtonów i półcieni, który pod pozorami sceptycyzmu i ironii gryzącej, złote ma serce i najlepszym umie być przyjacielem.

Żony przyjaciół, komedya odegrana w *Palais Royal* doznała tylko miernego powodzenia.

W Paryżu wyszedł romans zmarłego niedawno Karra p. n. Helena. Jestto ostatnie dzieło dowcipnego pisarza.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 20 października 1890.

Lwów, pszenica 7·30 do 7·75, żyto 5·35 do 5·75, jęczmień 5·25 do 6·70, owies obroczny 6·— do 6·75, rzepak 10·— do 10·75, groch 6·— do 8·75 wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·15 do 7·60, żyto 5·— do 5·35, jęczmień browarny 5·— do 6·50, owies 5·— do 5·75, groch 6·90 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak 9·75 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·40, żyto 5·40 do 5·65, jęczmień 4·80 do 6·50 owies 4·60 do 5·20, groch 7·— do 8·50, wyka 0·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·—, żyto 6·30 do 6·60, jęczmień 5·—, do 6·25, owies —·— do ·—, groch 7·— do 9·—, wyka —·— do ·—, rzepak 10·25 do 10·85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 60·— do 120·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 12·— zł.

Żyto i owies poszukiwany. Usposobienie dobre. Mało ofert.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił w sobotę wieczorem, po krótkiej wycieczce z Wiednia do Wels, przez stacyę Penzing do Schönbrunnu.

Najj. Pani przybyła do Cannes w dniu 14 b. m. po południu i wnet po przybyciu podjęła wycieczkę w okolicę miasta, poczem wróciła na pokład swego yachtu *Chazalié* i noc przebyła na okręcie. Z powodu nastania niepogody przedłużyła Najj. Pani pobyt swój w Cannes o dzień jeden a dnia 16 b. m. wyjechała do Nicei.

Najd. Arcyks. Albrecht udał się w sobotę z rana z Wiednia do Preszburga w odwiedziny do Najd. Arcyks. Fryderyka i tegoż dnia wieczorem powrócił do Wiednia.

Najd. Arcyks. Eugeniusz, bawiący obecnie w Cieszynie, złożył w tych dniach wizytę hr. Henrykowi Larischowi na zamku Solza.

Najwyższy ochmistrz dworu książę Hohenlohe powrócił ze Szląska do Wiednia.

C. i kr. poseł na dworze brukselskim wyjechał onegdaj z Wiednia po audyencyi u Najj. Pana, napowrót do Brukseli.

Minister spraw zewnętrznych hr. Kalnoky, zamierza według doniesienia *Polit. Corr.* wyjechać za kilkutygodniowym urlopem w podróż, celem odpoczynku. Hr. Kalnoky uda się przedewszystkiem do Tyrolu. Podczas nieobecności zastępować go będzie w urzędzie pierwszy szef sekcyjny Ministerstwa spraw zewnętrznych p. Szögényi-Marich.

Ze sfer kompetentnych w Rzymie zaprzeczają pogłoskom jakoby cesarzowa-wdowa Fryderykowa miała niebawem przybyć wraz z córkami, księżniczkami Wiktoryą i Małgorzatą do Rzymu. Sfery te nie otrzymały żadnej zapowiedzi przyjazdu cesarzowej-wdowy.

Statut organizacyjny niemieckiej „rady kolonialnej", otrzymał, jak donoszą z Berlina, zatwierdzenie cesarza Wilhelma. Rada została już zorganizowana, a prezydentem jej ma zostać, na wyraźne życzenie cesarza, prezes niemieckiego Towarzystwa kolonialnego, książę Hohenlohe-Langenburg.

Z Berlina telegrafują dalej, że komisarz państwowy, major Wissmann wraz z adjutantem swoim Bumillerem, wyjedzie w dniu 26 b. m. z powrotem do Afryki wschodniej.

Polit. Corr. dowiaduje się z Belgradu, że rząd serbski przedłoży skupczynie dyplomatyczną korespondencyę z Austro-Węgrami, w sprawie regulacyi Żelaznej Bramy.

Z Belgradu donoszą dalej, że niebawem odbędzie się pamiątkowy obchód bitwy pod klasztorem Cokesiną, opodal Szabaczu, gdzie podczas serbskiej wojny o niepodległość, w bohaterskiej obronie tego klasztoru padli dwaj wojewodowie, bracia Medicze, a z nimi i 300 żołnierzy. Ministerstwo wojny odkomenderowało kilka pułków do uświetnienia obchodu. Komitet obchodu wystawi legię z 300 ludzi, która nosić będzie nazwę „legia braci Mediczów". W obchodzie weźmie udział także minister spraw wewnętrznych p. Giaja, jako reprezentant rządu.

Z Sofii donoszą do *Polit. Corresp.*, że rokowania pomiędzy Austro-Węgrami a Bułgaryą, w sprawie zawarcia konwencyi handlowej postąpiły już o tyle, że podpisanie konwencyi już niebawem nastąpić powinno.

Telegrafują z Rzymu, że Crispi w mowie swej, którą wygłosić ma w Turynie, nie poruszy wcale sprawy przyszłych wyborów do Izby deputowanych, lecz wyłącznie omawiać będzie kwestyę socyalną.

Książę Jan Ghika, od wielu już lat poseł rumuński w Londynie, podał się do dymisyi.

W październikowym zeszycie najznakomitszy przegląd rossyjski *Wiestnik Europy* zamieszcza artykuł, zwrócony przeciw aliansowi francusko-rossyjskiemu i starający się dowieść, że dla Rossyi najkorzystniejszą polityką jest przymierze z Niemcami.

Częściowe ministeryalne przesilenie we Francyi zakończyło się. Minister finansów Rouvier pozostaje, skoro komisya budżetowa przekonała się, że dalsze oszczędności są niemożliwe i przyjęła wszystkie wnioski rządowe.

Z Paryża donoszą:

Na zgromadzeniu wyborców oświadczył Naquet, iż nie wie on nic o trzech milionach, przeznaczonych przez księżnę d'Uzès na cele bulanżystowskiej agitacyi, natomiast zaś wie, że monarchiści ofiarowali na rzecz bulanżyzmu 1,300.000 fr. Naquet zaznacza, że nie zmienił swoich rewolucyjnych przekonań, i że i nadal jest za rewizyą konstytucyi. Większość zgromadzenia uchwaliła Naquetowi wotum ufności, wzywając go, aby mandatu nie składał.

Ogłoszonym zostanie awans 20 pułkowników na miejsce niezdolnych do służby generałów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 października. Książę Walii, w uniformie austryackich huzarów, złożył wczoraj przed południem Najjaśn. Panu w zamku cesarskim 4-godzinną wizytę, poczem niebawem Najjaśn. Pan rewizytował księcia Walii.

Popołudniu posłał ks. Walii Najj. Panu portret swój, malowany przez Angeli'ego, a przedstawiający księcia w uniformie huzarów austryackich.

O godzinie 6 wieczorem odbył się w Schönbrunnie obiad na cześć księcia.

Wiedeń, 20 października. (*Tel. pr.*) Władze postanowiły wystąpić w danym razie przeciwko strejkującym woźnicom i konduktorom tramwaju z całą surowością; przeważa przekonanie, że dotychczasowa łagodność nie była na miejscu, albowiem agitatorzy użyli jej za środek do wzbudzenia przeświadczenia, iż przez zmowę robotnicy wszystko mogą osiągnąć. Ruch tramwajów policya wstrzymała, pomimo że dosyć się służby zgłosiło, a to dla tego ażeby niedać powodu do zamieszek i gwałtów.

Wiedeń, 20 października. Wczoraj wybuchła zmowa we wszystkich wiedeńskich remizach tramwajowych, z wyjątkiem jednej, w skutek czego na wszystkich liniach ruch tramwajów ustał. Dzień przebiegł najzupełniej spokojnie, nigdzie nie było większych zbiegowisk. Świętująca służba tramwajowa robiła w znacznej części wycieczki za miasto.

W skutek pisma dyrekcyi policyi z dnia 19 b. m. ogłosiła rada zawiadowcza towarzystwa tramwajowego do wszystkiej służby, która wczoraj do pracy nie stanęła, wezwanie, ażeby do swoich obowiązków w ciągu dzisiejszego przedpołudnia powróciła, w przeciwnym razie bowiem wszyscy nieposłuszni zostaną w myśl nowego regulaminu służbowego natychmiast ze służby wydaleni. Ci, którzy do służby się zgłoszą, będą musieli poddać się nowemu regulaminowi.

Wiedeń, 20 października. Zmowa służby tramwajowej trwa dalej. Dzisiaj część służby, która się od zmowy wyłączyła, zażądała i otrzymała całą płacę dzienną, jakkolwiek ze względu na ogólne zawieszenie ruchu, na liniach tramwajowych nie podjęto.

Linc, 20 października. Na posiedzeniu sejmu wniósł namiestnik projekt ustawy łowieckiej.

Dep. Beurle i towarzysze postawili wniosek wzywający wydział krajowy do poczynienia studyów przedmiocie założenia akademii medycznej w Lincu i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Waidhofen, 20-go października. Uroczyste otwarcie warstatów naukowych dla wzorowego szlifiertswa wyrobów żelaznych i stalowych odbyło się w obecności protektora Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, Ministra handlu mrgr. Bacquehema, Namiestnika, szefa sokcyjnego p. Haardta, radcy Namiestnictwa Fraydenegga, centralnego inspektora przemysłowego, przewodniczących i członków Izby handlowej, oraz zaproszonych gości. Na przemowę prezesa Izby Ispary'ego, odpowiedział Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, że życzy najlepszej pomyślności zakładowi, mającemu błogie przynieść owoce. Najd. Arcyksiążę wyraził podczas zwiedzania zakładu najzupełniejsze swe zadowolenie i wyjechał do Amtstetten w towarzystwie swego w. ochmistrza dworu hr. Pejascevicha.

Po południu odbył się bankiet, na którym wznoszono toasty na cześć Najj. Pana, Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika,' Ministra handlu, Ministra Oświaty i Namiestnika. O pół do 5 popołudniu wyjechali goście do Wiednia.

Peszt, 20 października. Pomocnicy drukarscy wręczą w piątek właścicielom drukarń nowo wypracowaną taryfę wynagrodzenia. Pomocnicy proszą, ażeby właściciele najdalej do soboty wieczorem dali swoją odpowiedź, a w razie gdyby porozumienie nie nastąpiło, w poniedziałek urządzą zmowę.

Zadar, 20 października. Po trzymiesięcznej posusze przeszła wczoraj po nad miastem i okolicą burza z gradem, która trwała trzy godziny. Zbiór oliwek w okolicy tutejszej zupełnie zniszczony.

Petersburg, 20 października. Według przedłożonego radzie państwa przez kontrolora państwa sprawozdania o zamknięciu budżetu za rok 1889, suma dochodów przewyższyła sumę wydatków o 47,853.000 rubli.

Bukareszt, 20 października. Wczoraj przed południem, odbyła się w obecności króla, następcy tronu, ministrów i wyższych urzędników sądowych tudzież licznej publiczności uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy pałac sprawiedliwości. Król i następca tronu obecni byli po południu na wyścigach.

Paryż, 20 października. Przy wczorajszych wyborach do Izby deputowanych z okręgu Confolens wyszedł z urny republikanin Lacroze przeciw kandydatowi konserwatywnemu, zaś przy wyborze ściślejszym w okręgu Rambouillet wybrano republikanina Viana przeciw liberalnemu republikaninowi Caramanowi.

Marsylia, 20 października. Zgromadzenie najpoważniejszych kupców uchwaliło rezolucyę, protestującą przeciw zarządzeniom protekcyjnym, szkodzącym międzynarodowym stosunkom handlowym Francyi.

Medyolan, 20 października. Król przybył tu wczoraj po południu i konferował z Crispim, który otrzymał zaproszenie na śniadanie dzisiejsze.

Perseveranza ogłasza rozmowę swego naczelnego rektora z deputowanym Luzzatim, który oświadczył, że gdyby gabinet postępował stanowczo, mógłby przeprowadzić cały szereg finansowych zarządzeń w celu przywrócenia równo wagi budżetowej i przygotowania konwersyi włoskiego długu państwowego.

Rzym, 20 października. Według doniesienia niektórych dzienników król podpisał wczoraj dekret, rozwiązujący Izbę i wyznaczający wybory na dzień 16 listopada, zaś wybory ściślejsze na dzień 26 listopada.

Ravenna, 20go października. W kongresie socyalistycznym, który się tu zebrał wczoraj, wzięło udział 120 deputowanych. Nadeszło do kongresu 200 adresów z uznaniem jego czynności. Kongres uchwalił, że należy wezwać robotników włoskich, ażeby święcili dzień 1 maja 1891. Dalej uchwalił odbyć kongres następny przy udziale wszystkich stronnictw, tudzież wziąć udział w przyszłych wyborach, z ułożonym naprzód programem; a w końcu postanowił zawrzeć sojusz ze wszystkiemi partyami, które pozostają w jakichkolwiek stosunkach z socyalistami.

Bruksela, 20 października. Przy wczorajszych wyborach celem uzupełnienia ustępującej połowy członków rad gminnych, zwyciężyło tutaj znaczną większością szesnastu kandydatów liberalnych. Liberalni utrzymali się dalej w Yssel, Antwerpii, Gandawie, Leodyum, i Vilvord. W sześciu miastach zwyciężyli liberalni, sprzymierzeni z robotnikami. W Efterberg zwyciężyli katolicy.

Buenos Ayres, 20 października. Krążą pogłoski, że stronnicy dawniejszego prezydenta Celmana uknuli spisek w celu przywrócenia go do władzy, wątpliwa rzecz jednak, czy przedsięwzięcie to się powiedzie.

Buenos-Ayres, 20 października. Meeting, odbyty przy udziale nader licznych uczestników, zażądał postawienia w stan oskarżenia byłego prezydenta, Juareza Celmana, oraz zwolenników tegoż, z powodu nieczystej gospodarki funduszami państwowemi. Zresztą panuje tu zupełny spokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 października 1890 r., godz. 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 94·40, Węgierskie akcye kredytowe 350·75, Akcye anglo-austryackie 161·30, Akcye banku Union 243·—, Akcye kolei Karola Ludwika 201·—, Akcye kolei północnej 276·50, Akcye kolei południowej 150·15, Losy tureckie 37·60, Akcye kolei państwowej 247·75, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 147·—, Akcye tytoniowe 136·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·—, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 231·50, Akcye banku dla krajów koronnych 230·90, 4-prc. węgierska renta złota 104·40, Akcya banku związkowego 118·50, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·41·15, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·15. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 18 października 1890 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 306·50, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika 231·,— Południowa —·—, Renta papierowa 88·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·08·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 20 października 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 306·35, Anglo-austryackie 160·80, Unionbank 242·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 149·35, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 230·75, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor 9·08·50, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 101·20. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 18 października 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 14·87 do 15·12 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18. października 1890

	płacą zł. ct. (walutą austr.)	żądają zł. ct. (walutą austr.)
1. Akcye za sztukę. *(bez kupona)*		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199 —	202 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227 —	230 —
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296 —	299 —
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł. *(bez kupona bieżącego)*		
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101 10	101 80
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107 15	107 85
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98 50	99 20
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w51 l.	98 60	99 30
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100 —	100 70
" " " " 4 pr. wa.	97 40	98 10
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95 30	96 —
4½ pr. wa. los. 52 l.	99 50	100 20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94 80	95 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	59 —	61 —
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52 —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103 50	104 20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92 70	93 40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100 —	100 70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100 60	101 30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 50	— —
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	98 —	98 70
5. Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
" " Stanisławowa	28 —	30 —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 34	5 46
Napoleondor	9 —	9 12
Półimperyał	9 30	— —
Rubel rossyjski srebrny	1 45	1 55
" " papierowy	1 40—	1 42—
100 marek niemieckich	56 10	56 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 października 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87.95	88.15
luty-sierpień	87.95	88.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.10	88.30
kwiecień-październik	88.10	88.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.25	133.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.75	138.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	146.50	147.—
" " 1864 po 100 złr.	179.75	180.75
" " 1864 po 50 złr.	180.—	181.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.50	144.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.95	101.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.20	107.40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.95	105.30
Galicyi	103.25	104.25
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.10	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	161.50	162.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.—	307.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	297.—	301.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	229.90	230.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	980.	981.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	82.75	82.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	318.—	320.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201.—	301.50
Lwów-Czern. kol. 1. po 200 zł. a. w.	29.—	230.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	248.	248.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.—	150.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194.50	195.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.50
" " " premiowe po 3 pr.	109.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100.25	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
" " " " po 5 pr.	—.—	100.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.—	107.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.25	100.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.—	102.35
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.80	102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.—	99.80
" " po 100 zł. w. a.	99.90	100.40
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96.—
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.50	82.50
z r. 1884	89.—	89.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	122.50	126.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	183.—	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.—	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29.—	33.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.—
Palffego po 40 zł. m. k.	54.—	55.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.90	19.20
" " węg. " po 5 zł.	12.90	13.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.50	27.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
" " po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.50	38.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.—	48.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114.70	114.90
Paryż za 100 fr.	45.35 —	45.42.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.44.—	5.46.—
" pełnej wagi	5.43.—	5.45.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.08.—	9.09.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 października 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 11071 (6730 2—3)
W sprawie egzekucyjnej ks. Eugeniusza Huzara przeciw Maryannie i Janowi Kernerom i szkole ludowej w Zawałowie o 200 złr. odbędzie się w tut. Sądzie o godz. 10 rano dnia 6 listopada 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 grudnia 1890 także poniżej takowej przymysowa licytacya realności pod lk. 186 w Zawałowie położonej, wyk. hip. l. 122 i 228 ks. gr. gm. kat. Zawałów objęta.
Cena szacunkowa oraz wywołania 895 złr. w. a.
Wadyum 89 złr. 50 ct.
Wyciąg hipot. akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony kurator adw. Dr. Kazimierz Pawlikowski w Podhajcach.
Podhajce, 25 września 1890.

L. 3974 (6203 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 75 złr. zpn. na rzecz Mojżesza Rosenzweiga odbędzie się dnia 18 listopada 1890 i 17 grudnia 1890 o godz. 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnikczki Paraski Zełeneńskiej wyk. hip. l. 1056 gminy Grzymałów objętej.
Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 170 złr.
Wadyum 17 złr.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.
Dla wierzycieli którzyby po dniu 18 listopada 1889 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem ad actum p. Stefana Monaczyńskiego z Grzymałowa.
Grzymałów, 27 sierpnia 1890.

L. 3364 (6758 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 33 w Wulce Bielińskiej położonej whl. 20 ks. gr. gm. Wulka Bielińska objętej, dłużników Michała i Agnieszki Dąbków własnej na rzecz Pinkasa Ablera celem zaspokojenia kwoty 100 złr. aw.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1138 złr. aw.
Wadyum zaś kwotę 113 zł 80 ct. aw.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Ulanów, dnia 6 października 1890.

L. 5851 (6719 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 326 i 1/4 wyk. hip. 81 ks. gr. Uherce Iwana Sańków własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 179 złr. 82 ct.
Cena wywołania 465 złr. aw.
Wadyum 46 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanowiony kuratorem adw. Dr. Lewandowski w Gródku.
Gródek, 20 czerwca 1890.

L. 4789 (6715 2—3)
C. k. Sąd powiat. w Bukowsku ogłasza że w celu zaspokojenia wierzytelności Bronisława Pruszyńkiego w kwocie 100 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 6 listopada 1890 4 grudnia 1890 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/4 części realności dłużnika Iwana Hanycz własnej w gminie kat. Rzepedz położonej, ciała tabularnego niestanowiącej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 90 złr. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 9 złr. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycielii jest p. J. Bachmann z Bukowska.
Bukowsko, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 8993 (6537 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie do Jana i Maryanny Kosowskich w kwocie 150 złr. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 13 listopada 1890 i 11 grudnia 1890 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 47 w Żarkach położonej soiidarnego dłużnika Jana Kosowskiego oebenie własnej.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. Dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.
Chrzanów, dnia 7 lipca 1890.

L. 4756 (6660 1—3)
C. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada i 15 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 144 w Ulanowie położonej whl. 336 tej samej ks. gr. objętej i dłużniczki Magdaleny Czajka własnej na rzecz Mojżesza Schwarca pto 20 zł. zpn.
Cenę szacunkową stanowi kwota 150 złr.
Wadyum zaś 15 złr. wa.
Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Ulanów, dnia 15 września 1890.

L. 12265 (6562 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia iż w celu zaspokojenia wierzytelności przez Karola Hohenbergera przeciw Israelowi Weissmama wywalczonej w kwocie 600 złr. wa zpn. w tus, zabudowaniu na dniu 18 listopada 1890 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 1394 gm. kat. Stanisławów objętej, poprzód dłużnika Israela Weissmama a obecnie Nessi Vogel własnej pod następującymi warunkami przeprowadzoną zostanie.
Realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 661 złr. 2 ct.
Wadyum wynosi 66 złr. 70 ct. wa.
Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.
Stanisławów, 30 sierpnia 1890.

L. 15024 (6534 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Thona przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Spondre przez kuratora Dr. Wilhelma Orskiego adw. w Brodach zastępowanemu o 500 złr. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 18 listopada 1890 i dnia 19 grudnia 1890 każdym razem o 10 godz. rano w B. III odbędzie się na rzecz Mojżesza Thona przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 1352 ks. gr. dla gminy katastr. Brody objętej, na imię Mojżesza Spondre wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 788 złr
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Wyciąg hipot., akt oszacowania i resztę warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.
Dla wierzycielihipot. którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 5 maja 1889 jako dniu wydania wyciągu hip. jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach.
Brody, dnia 1 sierpnia 1890.

L. 11420 7720 (6655 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie przeciw Maryi Wiszniewskiej o 1000 złr. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 17 listopada 1890 i dnia 17 grudnia 1890 każdym razem o 10 godz. rano w B. Nr. III. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hipot. 549 ks. gr. gminy katastr. Folwarki wielkie objętego, na imię Maryanny Wiszniewski-j wpisanego.
Cenę wywołania stanowi wartość 2400 złr. aw. przyjęta przez Zakład kredyt. ziems. w Krakowie przy udzieleniu pożyczki na takową.
Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wowołania jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Wyciąg hipot., protokół opisania przynależności i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.
Dla wierzycieli hipot. którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 14 marca 1890 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach.
Brody, 22 lipca 1890,

L. 4375 (6752 2—3)
C. k, Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 156 złr. zpn. publiczną sprzedaż pasiadłości, objętej wyk. hip. l. 32 gminy Marcina nieobjętej masy spadkowej Jana Krzaka własnej na dnin 10 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godź. 10 rano.
Cena wywołania 1912 zł. aw.
Wadyum 191 zł. 20 ct.
Resztę akt, przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa 31 maja 1890

L. 8280. (6753 2—3)
C. k, Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 150 zł. publiczna sprzedaż 1/8 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 17 gminy Rupnów Jana Haloty własnej na dniu 10 listopada 1890 i na dniu 22 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 82 zł. 55 ct.
Wadyum 8 zł. 25½ ct.
Resztę akt przejrzeć można w registraturze.
C, k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 24 lipca 1890.

L. 10610 (6722 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa przeciw Ozyaszowi Aiberowi Preschel o zapłacenie 34 zł. 50 ct. wa. zpn odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. l. 83 w Dąbkach położonej w dwóch terminach dnia 18 listopada, i dnia 22 grudnia 1890 o 8 godzinie przed połud. w Sądzie tutejszym.
Cenę wywołania kwota 943 zł. wa.
Wadyum 95 zł.
Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.
Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka 22 września 1890.

L. 11042 (6582 2—3)
C k Sąd powiatowy miej.- deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz ck. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 11 rat po 8 zł. wa. i jednej raty 5 zł. 51 ct. wa. z pn. licytacyą realności Iwana i Handzi Kulików własnej, wyk. hip. 16 gminy Jaryczów stary objętej na dzień 17 listopada i 22 grudnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w sali rozpraw tutejszego sądu.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bliziński ze Lwowa.
Lwów, 30 września 1890.

L. 14800 (6738 3—3)
Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuel für die Jahre 1891 und 1892 die Concurrenz ausgeschrieben.
Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines 10%igen, nach der Verdienstsumme für das Jahr 1891 berechneten Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuel für die Jahre 1891 und 1892" versehen sein müssen, sind bis längstens 25 Oktober 1890 Mittags bei der genannten k. k. General-Direrektion einzubringen.
Die für das Jahr 1891 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:
a) siebentausend vierhundert (7400) Kilogramm Nähspagat,
b) vierzigtausend dreihundert (40.300) Kilogramm Packspagat,
c) fünftausend (5000) Meter Spagatgewebe und
d) eintausend dreihundert (1300) Meter Spagatleinwand.
Für die beiden Jahre 1891 und 1892 kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.
Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakregie-Amter, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimte beiläufig Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingnisse sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der üblichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.
Die k. k. General-Direktion behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blos für das Jahr 1891, oder für beide Jahre 1891 und 1892 zu überlassen.
Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.
Wien, am 27 September 1890.

L. 3271 (6733 3—3)
Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 669 złr. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 18 w Sieniawie w Starostwie Jarosławskiem położonej wyk. hip. l. 420 gm. kat. Sieniawa objętej dłużników Matysa i Lei Wangów własnej w dniu 30 października 1890 i w dniu 1 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w drodze publicznego przetargu.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6400 złr.
Zakład wynosi 640 złr.
Warunki licytacyjne wyciąg tabularny protokół opisania przynależności mogą być przejrzane w tus. registraturze.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono p. Władysława Zielonkę c. k. notaryusza w Sieniawie.
Sieniawa, 31 sierpnia 1890.

L. 11883 (6566 1—4)
Celem ściągnięcia wierzytelności Salamona Sauerberga w kwocie 108 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym Sądzie w dniach 13 listopada i 19 grudnia 1890 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności pod l. d. 678 wyk. hip. l. 210 gminy Bóbrka objętej, dłużnika Abrahama Gesetz własnej z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 133 zł. 33 ct., poręczne 14 zł. i że 1/3 część tej realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.
Reszta warunków w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 31 grudnia 1889.

L, 13188 (6388 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Babuchowie wedle wyk. hip. nr. 248 tejże gminy dłużnika Pylypa Skrobacza własnej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 13 rat pożyczkowych w kwocie po 6 zł. 50 ct. etc. dnia 17 listopada 1890 i dnia 18 grudnia 1890 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 613 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 61 zł. 30 ct.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia przejrzeć można w Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, dnia 19 września 1890.

L. 4011 (6751 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi ne rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto. 320 zł. zpn. publiczną sprzedaż posiadłości objętych wyk. hip. l. 96, 97 w Słopnicach szlacheckich Jędrzeja Palacza własnych, na dniu 28 października i na dniu 25 listopada 1890 o godź. 10 rano.
Cena wywołania 738 zł. 40 ct.
Wadyum 74 zł.
Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 2 Września 1890.

L. 11675 (6756 1—3)
W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce przeciw Janowi Słomce synowi Kaźmierza i Regminy Słomkowej pto 70 zł. aw. zpn. odbędzie się w budynku tutejszego Sądu na jednym terminie dnia 27 października 1890 o 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 133 i 598 w Świątnikach górnych położonych.
Cena szacunkowa pierwszej 581 zł., a drugiej 200 zł. aw.
Wadyum 58 zł. i 20 zł.
Warunki i akt oszacowania można w Sądzie przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 24 stycznia 1890.

L. 10680 (6716 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Eugelsteina do Feliksa Kocoła i spólników w kwocie 354 zł. 89½ ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniu 13 listopada 1890 o godzinie 9 rano egzekucyjna relicytacya 1/2 realności pod lwh. 43 i 1/4 części realności pod lwh. 56 w Czyżówce położonej spadkobierców Leona Kocoła własnej.

Cena wywołania z osobna 96 zł. i 51 zł.

Wadyum 10 zł. i 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 31 lipca 1890.

L. 4693 (6713 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Ustrzyka ewentualnie cesyonaryusza Leiby Merguliesa w kwocie 85 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 13 listopada 1890 i dnia 11 grudnia 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Józefa i Maryi Niedzielskich własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w gminie katastralnej Bukowsko pod l. k. 291 stary, 38 nowy położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 20 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachman z Bukowska.

Bukowsko, dnia 15 sierpnia 1890.

L. 5159 (7717 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 14 listopada i 16 grudnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 138 ks. gr. gm. Bagienica objętej Józefa Wawro własnej na rzecz Kasy oszczędności Tarnowskiej celem zaspokojenia sumy 1725 fl. 84 ct.

Cena wywołania 5634 fl. 85 ct.

Wadyum 564 fl.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, 20 września 1890.

L. 6106 (6601 1—3)

Dnia 18 listopada 1890 i dnia 23 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 36 w Aksmanicach położonej wykazem hipotecznym 24 objętej śp. Iwana Chomika własnej, w celu przymusowego ściągnięcia 13 rat po 9 zł.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania lub za takową na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego c. k. notaryusza w Niżankowicach.

Z k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 17 marca 1890.

L. 2180 (6729 1—3)

Oleski Sąd powiatowy uwiadamia, iż belem zaspokojenia petensyi Michała Parobeckiego w ilości 50 zł. aw. publiczna sprzedaż ciała hipotecznego, objętego wykazam hipotecznym l. 324 gminy katastralnej Rozważ, Jana Parobeckiego własnego, dnia 6 listopada 1890 i 5 grudnia 1890 każdym razem o 10 godzinie przedpołudniem w zabudowaniu sądowem zostanie przedsięwzięta.

Cenę wywołania stanowi kwota 105 zł.

Wadyum 10 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 30 czerwca 1890.

L. 5212 (6720 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 6 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 grudnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności l. k, 15 według wyk. hip. 140 1/4 141 gminy Uherce, Ołeksy Hryńka i Onufrego Hapaczytów własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 18 rat po 12 zł. zpn.

Cena wywołania 164 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 16 zł. 45 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Honze w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek, 12 czerwca 1890.

L. 4523 (6734 1—3)

W dniach 18 listopada i 18 grudnia 1890 godź. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 4 księgi Filipowice Jakóba Chrobaka własnej na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku o 84 zł. zpn.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Barthmana z Wojnicza.

Wojnicz, 11 października 1890.

L. 9107 (6816 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, dass in der Exekutionssache des Getzel Perl wider Moses Gang pto. 100 fl. s. NG. wird am 27 Oktober 1890 und am 28 November 1890 jedesmal um 10 Uhr V. M. die executive Veräusserung der dem Moses Gang gehörigen, im Lastenstande der ihm selbst gehörenden Realität snb Nr. 110 a. Grundbuchs-Einlage Nr. 403 der Katastral-Gemeinde Podhajce einverleibten Beträge pr. 300 fl, und 100 fl. ö. W, s. NG. stattfinden.

Die weiteren Feilbietungsbedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Podhajce, 21 August 1890.

L. 10531 (6721 1—3)

W sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Arona Pilpla przeciw Aronowi Pilplowi odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika wykaz hip. 2834 w Horodence położonej w dwóch terminach dnia 18 listopada 1890 i dnia 22 grrdnia 1890 o 8 godzinie rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 885 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 88 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, dnia 5 października 1890.

L. 8067 (6784 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 51 zł. 40 ct. aw. zpn. przez gminną kasę pożyczkową w Dmytrzu przeciw Iwanowi Butilowi wywalczonej w tut. kancelaryi w dniach 14 listopada i 16 grudnia 1890 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika pod lks. 148 w Dmytrzu położonej a wykazem hipotecznym l. 31 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. wa.

Zakład wynosi 45 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipot czny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 18 września 1890.

L. 23043 (6711 1—3)

Krakowski Sąd deleg miejski ogłasza iż celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 11 w Piaskach odbędzie się w gmachu sądowem w dniu 18 listopada 1890 i w dniu 12 grudnia 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 11 w Piaskach Tomasza Skorupy i spadkobierców Błażeja Trynki własnej,

Cena wywołania 1073 zł. 16 kr.

Wadyum 108 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Pieniążek z substytucyą adw. dr. Hubaczka.

Kraków, 25 lipca 1890.

L, 5543 (6781 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Mali Hirszchfeldowej w kwocie 21 zł. 60 ct. przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 213 gm. Rozwadów Izraela Wiezena własnej w dniach 18 listopada i 16 grudnia 1890 ażdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem wierzycieli hip. niewiadomych jest Jan Martynowicz w Rozwadowie.

Rozwadów, 8 października 1890.

Konkursa.

L. 35800 (6743 3—3)

Na posadę expedyenta przy c. k Urzędzie pocztowym w Korszowie w powiecie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Z płacą rocznych 150 zł.

Ryczałtu kancylaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 400 zł.

za codziennne czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 listopada b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 106 (6702 3—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanymi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej najdajej do dnia 25 listopada 1890 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej a w szczególności do służby dotyczącej prowadzenia protokołu podawczego.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specyalną kwalifikacyę wymaganą do uzyskania wspomnionej posady.

Z Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 8051 (6745 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 239 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia czternastu nowokreowanych posad adjunktów sądowych przy sądach powiatowych w Drohobyczu, Buczaczu, Czortkowie, Podhajcach, Stryju, Szczercu, Trembowli, Tłumaczu, Zbarażu Lubaczowie, Kopyczyńcach, Przemyślanach, Sołotwinie i Uhnowie, z dniem 20 listopada 1890 upływa.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 91 (6777 1—3)

Dyurnum dziennie 1 zł. zaraz do objęcia, na czas opróżnienia posady kancelisty.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 12 października 1890.

Upadłości.

L. 27218 (6747 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ust. 2 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek masy spadkowej błog. pamięci Mojżesza Bienenzuchta nieprotokołowanego kuca szczotek, szpagatu i czapek wełnianych w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Sekretarza Rady dr. Władysława Polityńskiego a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. dr. Adama Dobszyńskiego w Krakowie z substytucyą Pana adw. dr. Walentego Staniszewskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 października 1890 o godz. 10 rano przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 29 grudnia 1890 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 stycznia 1890 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 13 października 1890.

Wyroki prasowe.

L. 17720 (6760)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 18 I. i II. nakładu czasopisma „Wieniec polski z dnia 1 października 1890 a to artykułu pod napisem „Głosy ludu“ zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. i wyst. z art. VIII. ust. z 17 12 1862 l. 8 dpp. z r. 1863 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Starostwo w Gródku konfiskata tego pisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tegoż, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 10 październik 1890.

L. 17925 (6761)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. karn. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 217 czasopysy „Czerwonaja Ruś“ z dnia 9 (27) żowtnia 1890 pid napysom „Won z polskymy becyrkamy“ „korespondencyi iż Buczacza“ i „Chronyka prasowyj proces“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 302 i 310 zak. kar. i proto usprawedływlena jest zariadże naczerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

C. k. Sud krajewyj karnyj.

Lwiw, dnia 13 żowtnia 1890.

Kuratele.

L. 11827 (6786 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Romana Czornija z Perespy marnotrawcą ustanawiając kuratorem Hrycia Koćka z Perespy.

C k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 29 sierpnia 1890.

L. 10789 (6785 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Michała Nowosada z Bobiatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Kościa Sierana.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 2 sierpnia 1890.

L. 7975 (6724 1—3)

Fedor Kondruk z Strzylcza uznany został marnotrawcą.

Kuratorem tegoż jest Wasyl Issajów ze Strzyleza.

C. k. Sąd powiatowy

Horodenka, 15 lipca 1890.

L. 27690 (6712 1—3)

C. k. Sąd delegowany miejski cywilny ogłasza, że przedłużenie opieki ponad fizyczną pełnoletność na czas nieograniczony nad Józefem Ignacym Mikołajem 3 imion Nikorowiczem, synem Józefa Marka 2 im. Nikorowicza, prawomocną decyzyą c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 1 lipca 1890 l. 10455 uchylonem zostało.

Kraków, 26 września 1890.

L. 7586 (6634 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że Wasyl Skrypczuk syn Piotra mieszczanin z Uhnowa został marnotrawnym uznany, któremu kuratora w osobie Hilarego Kamińskiego z Uhnowa nadano.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 6 września 1890.

L. 6024 (6728 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikołojowic ogłasza iż dla uznanego marnotrawcą Fedia Dzyrdzy Czubaj zwanego, ustanowiono kuratorem Andrucha Derzyły w Demni.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 9 sierpnia 1890.

L. 6972 (9749 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Jakowa Bojczuka z Rypianki marnotrawcą ustanawiając kuratorem Fedia Michajluka z Rypianki.

Kałusz, 19 maja 1890.

L. 10797 (6628 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że Kazimierz Kobyt ze Szówska uznany został marnotrawcą i że kuratorem jego mianowany został Jędrzej Kobyt.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 27 sierpnia 1890.

L. 8029 (6630 2—3)

Andrucha Iwachniuka gospodarza ze Smorzowa uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Michała Iwachniuka gospodarza ze Smarzowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 9 października 1890.

L. 2599 (6656 2—3)

Fedko Hładczuk z Kozówki uznany marnotrawnym kuratorem Mikołaj Horochowski z Kozówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 21 kwietnia 1890.

L. 4955 (6652 2—3)

Fedko Chałacki gospodarz z Hoszowa został uznany za marnotrawcę kuratorem jego ustanowiono Michała Watiuhę z Hoszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 10 września 1890.

L. 1708 (6593 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że na mocy zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Przemyślu uchwałą jednocześnie pozwiętą Stanisław Janduła z Tuligłów uznany został za głupkowatego, a kuratorem dla niego zamianowano Kaspra Jandułę.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 27 marca 1890.

L. 15672 (6650 2—3)

Wojtko Krogulski z Poczap uznany marnotrawcą kurator Wasyl Tarnawski z Poczap.

Z c. k. Sądu powiatowego miejsko deleg.

Złoczów, 30 września 1890.

L. 5437 (6606 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, że dla uznanych za marnotrawców, Jana i Maryanny małżonków Kopec kich z Zakrzowa Józef Pyrek kuratorem ustanowiony został.

Wojnicz, 4 października 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33946 (6639 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieobecnego Władysława Ciepielowskiego, że przeciw niemu wydano dnia 28 czerwca 1890 l. 28167 na rzecz Szymona Kramera nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. zpn.

Gdy miejsce pobytu Władysława Ciepielowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Kazimierza Czarnika z zastępstwem adw. dr. Sietnickiego, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Władysława Ciepielowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej następstwa szkodliwe z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1890.

L. 5949 (6645 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Kosińskiego, że Jakób Kosiński wniósł przeciw niemu pozew de praes. 9 września 1890 l. 5949 o uznanie własności realności Nr. d. 157 w Wojtowy, że dla niego kuratorem ad actum ustanowiono adwokata dra Karola Neumanna w Gorlicach do obrony na dzień 24 listopada 1890 wyznaczono.

Wzywa się przeto Pawła Kosińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi podał środki do swej obrony służące, lub innego pełnomocnika sobie obrał, albo osobiście na powyż wyznaczonym terminie stanął, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Biecz, dnia 26 września 1890.

L. 34530 (6690 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891 jak następuje.

W dawniejszym obwodzie	za jazdy			
	extra pocztą		pocztą zwyczajną	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Kraków Tarnów	1	16		97
Sanok, Wadowice,	1	15		96
Rzeszów, Nowy Sącz'	1	14		95
Brzeżany, Czortków, Lwów. Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Żółkiew.	1	9		91
Kołomyja, Sambor •	1	6		88

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 12 października 1890.

K. 39577 (6637 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 11 września 1890 l. 39577 wniosła p. Elżbieta z Dębińskich Juszczakowa przez adw. p. dr. Czarnika przeciw niawiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Kosińkiemu pozew o uznanie własności realności pod lk. 279 4/4 we Lwowie położonej wyk. hip. Nr. 240 Dz. IV. ks. gr. m. Lwowa objętej na który to pozew wyznaczono termin 90 dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Marcina Kosińskiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat p. dr. Maryan Sietnicki kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Lisiewicz mianowany.

Wzywa się zatem p. Marcina Kosińskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe samemu sobie przypisze.

We Lwowie, 13 września 1890.

L. 1698 (6321 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Herscha Dawida Jahre, że celem doręczenia mu uchwały ck. Sądu powiatowego w Brzozowie do l. 7065 1889 w sprawie Jakóba Adler przeciw temuż pto 300 zł. kuratorem ad actum dla niego Dr. Festenburg adw. w Brzozowie ustanowiony został.

Sanok, dnia 29 marca 1890.

L. 5310 (6433 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Kazara Grossingera i Chaima Grossingera z dnia 18 września 1890 l. 5310 wcelu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z d. 10 września 1889 l. 16288 w kwocie 3750 za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Stężnica powiecie sądowym Baligród proszących własnej objętej wyk. hip. l. (523 dawna) 134 nowa wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853l. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia 29 października 1889 zostałyby zahypote-kowane, aby roszczenia swe do dnia 31 grudnia 1890 ustnie lub pisemnie w tymże cesar. królews. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichbolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozo stawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę, z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sanok, dnia 20 września 1890.

L. 6500 (6591 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Sprynia i Sprynia podolska w tutejszych księgach gruntowych we wykazie hipotecznym l. 351 i 353 na Jana Rudolfa Kasparka i Feliksa Podolskiego zapisanych, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych majętnościach w ilościach 3797 zł. 97¼ ct. i 1589 zł. 85 ct. w. a. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy, a mianowicie do dnia 15 grudnia 1890 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem im się oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanzmi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelności ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) Dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowaną pełnomocnictwo

2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach,

3) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności,

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 10 czerwca 1890.

L. 7842 (6205 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Teklę Omelanowską żeby do roku do przyjęcia spadku po jej dnia 24 listopada 1888 w Stryhance bez zostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłej matce Maruni Andryk się zgłosiła gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Kwaśnickim i oświadczonymi spadkobiercami zostanie przeprowadzone.

Kamionka str. 29 lipca 1890.

L. 6558 (6658 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Dwojrę Taub że w sporze prowizorycznym Berischa Brilla przeciw Pinkasowi Reicharzowi i tow. o naruszenie posiadania realności pod l. 117 w Hoszowie pozwani spór jej zapowiedzieli.

Ustanawiając dla Dwory Taub kuratorem p. Wilhelma Petryego z Bolechowa wzywa się ją aby przed terminem w tej sprawie na dzień 12 listopada 1890 o godzinie 9 rano w tutejszym c. k. Sądzie wyznaczonym kuratora informowała lub na terminie w Sądzie osobiście albo przez pełnomocnika stanęła gdyż inaczej złe skutki z niezastosowania się do niniejszego wezwania wyniknąć mogące będzie musiała sama sobie przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 4 września 1890.

L. 5751 (6644 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Judę 2 im. Mannsbacha, że mu w sprawie sumarycznej Jakóba Horowitza kupca w Nowym Sączu do rąk adwokata p. dra. Sterkowicza w Nowym Sączu przeciw niemu pto 103 zł. 91 ct. aw. zpn. kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Stefana Meusa w Bieczu ustanowiono.

Ma się zatem Mojżesz Juda 2 im. Mannsbach albo osobiście zgłosić, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub też wreszcie innego pełnomocnika wskazać i o tem Sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 23 września 1890.

L. 4593 (6179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego Waska Maliniaka że dlań ustanowił kuratora Jana Koczańskiego wójta z Muszynki w sprawie zaintabulowania prawa zastawu sumy 200 zł. na realności N. k. 111 w Muszynce lwh. 53 i na części realności l. wyk. hip. 68 tamże Waska Maliniaka własnych na rzecz Jana Pasternaka.

Muszyna, dnia 10 sierpnia 1890.

L 7732 (6353 2—3)

W skutek skargi Samuela Schmelza przeciw Stanisławowi Herodowi o 17 zł. wyznacza się do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 24 Października 1890 o godzinie 9 przed południem i ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego kuratorem dr. Gustawa Nowaka w Oświęcimiu.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 24 września 1890.

L. 1806 (6673 2—3)

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego, mianował na mocy § 301 p. k. dla IV zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1890 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż Sądu przewodniczącym, zaś Radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka Zastępcami Przewodniczącego Sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 24 listopada 1890 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, 9 października 1890.

L. 22079 (6668 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że Pan Fryderyk Szelewski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 września 1890 l. 17249 notaryuszem w Tyśmienicy zamianowany. złożywszy dnia 30 września 1890 przysięgę służbową urzędowanie swe rozpocząć ma.

Lwów, dnia 30 września 1890.

L. 10088 (6182 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Hudę Brüll iż w sprawie egzekucyjnej Izraela Osterna przeciw niej o zapłacenie 110 zł. wa. zpn. adw. dr. Mańkowski w Rohatynie kuratorem dla niej ustanowionym został.

Rohatyn, 16 sierpnia 1890.

L. 4006 (6391 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętef masy spadkowej po Salamonie Press kuratorem Chaima Leibę Arnolda kupca z Wojniłowa doręczając mu tus. uchwałę tabularną z 6 lutego 1890 l. 515 w sprawie Hersza Weisberga przeciw Rachmilowi Süsserowi o przeniesienie prawa zastawu dla sumy 180 złr. aw. na realności wyk. hip. nr. 506 gm. Wojniłów objętej na rzecz Herscha Weissberga dotyczącą.

Wojniłów, 15 sierpnia 1890.

L. 3684 (6384 1—3)

C. k Sąd powiatowy Krynicki zawiadamia niewiadomego Waśka Małyniaka, że dla niego ustanowił kuratora Jana Koczauskiego wójta z Muszynki w sprawie intabulacyi sumy 60 złr. na realności w Muszyńce lwh, 53 Waśka Małyniaka na rzecz Dmytra Chowańca.

Krynica, 22 października 1889.

L. 5451 (6754 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Petryszaka w iż sporze drobiazgowym Eliasza Gottehrera przeciw niemu, ustanowiono dlań kuratorem Piotra Kosiby z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 4 listopada 1890 o godz. 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 3 października 1890.

L. 449 (6742 3—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ustawy not. do zaspokojenia z kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Tarnowie śp. Nicefora Więckowskiego z tytułu jego urzędowania w Tarnowie a poprzednio w Gorlicach rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej

Tarnów, dnia 20 września 1890.

L. 1073/pr. (6739 3—3)

Na czwartą zwyczajną z dniem 1 grudnia 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądów przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent sądu obwodowego Żeleski przewodniczącym, zaś c. k. Radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, dr. Edward Sumper i sekretarz rady Kornel Zubrzycki jego zastępcami.

Sanok, 13 października 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 6740

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego będą dnia 2 grudnia 1890 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro, klejnoty i korale.

Lwów, dnia 16 października 1890.

L. 859 6691

BILANS

Kasy oszczędności miasta Przemyśla z dnia 31 grudnia 1889 r.

Stan czynny.

Zapas gotówki . . .	88.866 40
Zaliczki na zastaw papierów wartośc.	72.300 —
Zaliczki ubezpieczone wekslami .	125.449 38
Pożyczki na hipotekę . .	1,220.860 66
Złr. 462.800 nom. w papierach wartościowych	464.240 5
Zaliczki na skrypta gminne . .	472 83
Oddział pożyczkowy na zastawy .	15.103 94
Odsetki zaległe	48.729 36
Sprzęty i rekwizyta . . .	646 02
Należytości czynne	1.175 15½
Zwrot podatku dochodowego od pożyczek na realności wolne od podatku	2.787 45
Pokrycie kaucyi i depozytów . .	4.810 —
Fundacya bursy i ochrony (XVI i XVII)	25.093 07
Fundusz rezerwowy (XVIII A) Zł. 145.405 16½ nom po kursie z dnia 31 grudnia 1889 zł. 146 632·16½ Fundusz rezerwowy (XVIII B) Zł. 3 366.54 nom. po kursie z dnia 31 grudnia 1889 . .	150 017 76½
	2,220.491 47

Stan bierny.

Wkładki łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami . . .	2,018.925 81½
Odsetki pobrane na rok 1890 . .	6.365 40
Należytość stemplowa od zastawów	4 69
Kaucye służbowe i depozyta .	4.810 —
Fundusz bursy i ochrony . .	25.093 07
Fundusz rezerwowy wartości kursowej z dnia 31 grudnia 1889 . .	150.017 7½
Zysk do dyspozycyi Wydziału kasy .	15.834 3
	2.220.491 47

Przemyśl, dnia 31 grudnia 1889.

Dyrekcya kasy oszczędności

Ignacy Frankowski

przewodniczący dyrekcyi i dyrektor kancelaryi.

Rachmistrz, Kazimierz Błocki. Kasyer, Adolf Amort

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.